Dziś WIELKI KONKURS patrz str. 6-ta

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. C 6 stron
Cena 2 zł.

Kupon konkursowy Nr. 2

Nr. 179 — (850) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, środa, 2 lipca 1947 r. Rok V.

Wykrycie spisku faszystowskiego we Francji

Ścisły związek między Polską i Francją wzmocni bezpieczeństwo i pokój świata

Przemówienie tow. Zambrowskiego na kongresie w Strassburgu

STRASSBURG, wtorek.

Na posiedzeniu kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej przemawiał m. in. delegat PPR tow. **ZAMBROWSKI**. Udzielając



mu głosu, przewodniczący **BILLOUX** oświadczył: „Udzielam obecnie głosu przedstawicielowi partii okrytej chwałą zdobytą w walce o niepodległość i postęp swego kraju, przedstawicielowi narodu, który wsławił się swymi zmaganiami z faszyzmem, narodu, który poniósł tyle ofiar w walce na śmierć i życie z najeźdźcą hitlerowskim".

Owacyjnie przyjęty przez salę, delegat PPR przekazał kongresowi serdeczne pozdrowienia sekretarza generalnego PPR tow. **GOMUŁKI** oraz Komitetu Centralnego i wszystkich członków Partii. Mówca podkreślił ścisłą łączność między społecznymi ruchami postępowymi i wolnościowymi we Francji i w Polsce, wskazując m. in. na przykłady rewolucji lipcowej, rewolucji 1848 roku i Komuny Paryskiej. Sala przyjęła oklaskami nazwiska **Jarosława Dąbrowskiego i Walerego Wróblewskiego**, wymienione przez delegata **PPR**.

„**W okresie naszej drugiej niepodległości**, mówił tow. Zambrowski — sympatie dla **demokratycznej Francji były u nas zawsze żywe.** W ciągu pierwszego 20-lecia międzywojennego narody nasze były ponadto złączone sojuszem państwowym. Jeżeli sojusz ten, którego pragnęły ludy, pozostał martwą literą w chwili, gdy należało jednoczyć się przeciw wspólnemu wrogowi w 1939 roku to wiemy, kto u was i u nas w tym zawinił. Pamiętamy też niezmordowaną walkę waszej partii o politykę zbiorowego bezpieczeństwa, o antyhitlerowski blok 4 państw, politykę, która mogłaby zaoszczędzić światu straszliwej inwazji hitlerowskiej".

Następnie mówca przypomina walkę prowadzoną przez bojowników francuskich i polskich na ziemi hiszpańskiej. Gdy wymienia nazwisko gen. Karola Świerczewskiego, delegaci na znak hołdu wstają z miejsc.

Z kolei mówca poruszył ważne dla obu krajów aktualne problemy, a mówiąc o sytuacji międzynarodowej, powiedział m. in.:

„**Dziś w dwa lata po zakończeniu wojny widzimy, jak w zwyciężonych Niemczech organizują się złe moce odwetu pod nowym szyldem Schumacherów i Kaiserów i jak znajdują one możnych protektorów. Co do nas, stoimy na stanowisku zniszczenia w Niemczech ekonomicznej i klasowej bazy ich ekspansji imperialistycznej — junkierstwa i trustów — oraz przeprowadzenia denazifikacji i demilitaryzacji Niemiec. My, którzy tak niedawno, tak ciężko doświadczyliśmy co znaczy mieć niepewnych sojuszników, uzbrojeni dziś w sojusz z państwami słowiańskimi, wyciągamy przyjazną dłoń do wszystkich narodów i rządów, które rozumieją, że nasza granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju światowego, a w pierwszym rzędzie do waszego narodu, któremu agresja niemiecka grozi w niemniejszym stopniu, niż nam**".

Potępiając następnie wszelkie tendencje do podziału świata na dwa bloki, mówca wyraża uznanie dla postawy Francuskiej Partii Komunistycznej wobec zagadnień międzynarodowych.

Na zakończenie delegat PPR podkreślił: „**Nasza demokracja ludowa podniosła walory naszego kraju jako sojusznika w walce o pokój i demokrację, sojusznika, na którego w szczególności liczyć może z całym zaufaniem Francja**"

Sala przyjęła te słowa burzliwymi oklaskami, a przewodniczący Billoux przekazując w imieniu Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej pozdrowienia dla Komitetu Centralnego PPR i dla całego narodu polskiego, zakończył słowami:

„CORAZ ŚCIŚLEJSZY ZWIĄZEK MIĘDZY FRANCJĄ A POLSKĄ WZMOCNI NASZE BEZPIECZEŃSTWO I POKÓJ ŚWIATA".

DYWIZJE PANCERNE pod dowództwem spiskowców miały maszerować na Paryż

PARYŻ, wtorek.

Opublikowano wczoraj oficjalne oświadczenie rządu francuskiego w sprawie antyrepublikańskiego spisku odkrytego przez policję francuską w północnych departamentach.

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH DEPREUX ODBYŁ WCZORAJ WAŻNĄ KONFERENCJĘ W TEJ SPRAWIE Z PREMIEREM RAMADIEREM. PO KONFERENCJI Z PREMIEREM MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH PRZYJĄŁ DZIENNIKARZY NA KONFERENCJI PRASOWEJ, PODCZAS KTÓREJ PODAŁ NIEKTÓRE SZCZEGÓŁY UJAWNIONEGO SPISKU.

Spisek został zorganizowany przez elementy skrajnie prawicowe, dawną grupę VICHY, kolaboracjonistów, monarchistów i tak zw. KAGULARDÓW.

Minister ujawnił, że pierwsze szczegóły o istnieniu podziemnej organizacji monarchistyczno - prawicowej wyszły na światło dzienne pod koniec ubiegłego roku, a organizacja znana była pod nazwą „czarnych maquis" (czarnych partyzantów).

Celem organizacji podziemnej było **obalenie rządów republikańsko - demokratycznych we Francji i wprowadzenie dyktatury wojskowej.** Cel ten, miał być stopniowo osiągany przez **szerzenie nastrojów paniki pogłoskami o rzekomym puczu komunistycznym.**

Według znalezionych planów podziemnej organizacji planowała ona WYWOŁANIE WOJNY DOMOWEJ WE FRANCJI W PRZEKONANIU, ŻE NIEKTÓRE FRANCUSKIE JEDNOSTKI WOJSKOWE Z BRETANII, ORAZ PANCERNE DYWIZJE FRANCUSKIE STACJONOWANE W NIEMCZECH, ROZPOCZNĄ RÓWNOCZESNY MARSZ NA PARYŻ OD WSCHODU I ZACHODU.

Wspomniane jednostki wojskowe badane są obecnie przez Ministerstwa Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych.

Sygnałem do rozpoczęcia wojny domowej miał być **zamach na więzienie w miejscowości WANS W BRETANII**, gdzie jak się okazuje **uwięziony jest jeden z członków podziemnej organizacji.**

Kiedy policja francuska dokonała rewizji w zamku hrabiego de Villepieux, znalazła tam **bibułę organizacyjną, tekst nowej konstytucji państwa francuskiego, tajne instrukcje dla członków organizacji oraz listę członków przyszłego dyrektoriatu, który miał być utworzony po obaleniu obecnych rządów.**

Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że **utworzona przez DE GAULLE'A partia „Zrzeszenia Francuzów" nie była zamieszana w spisku, chociaż szereg członków organizacji podziemnej przeniknęło do tej partii.**

W najbliższym czasie należy oczekiwać dalszych szczegółów o odkrytym spisku.

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że jednym z przywódców zdemaskowanej organizacji był były dowódca prawicowych oddziałów partyzanckich major LACOTE.

Policja dokonała szeregu aresztowań, zwłaszcza w RENNES i VANNES, gdzie miano werbować główne siły do dywizji, które zamierzali zorganizować spiskowcy.

Spodziewane są dalsze aresztowania.

Dotychczas podano nazwiska 3 głównych, aresztowanych już przywódców spisku. Są nimi: **GEN. GUILLAUDOT, insp. żandarmerii podlegającej Ministerstwu Wojny, jedynej siły policyjnej na prowincji, LOUSTONE LACAU, związany przed wojną z ruchem kagulardów i DE VULPIAN, właściciel domu w LAMBALLE, gdzie mieściła się centrala spiskowców.**

Z konferencji 3 ministrów w Paryżu

PARYŻ, wtorek.

RZECZNIK DELEGACJI BRYTYJSKIEJ OŚWIADCZYŁ, ŻE ZAKAZ OGŁASZANIA WIADOMOŚCI O SZCZEGÓŁACH OBRAD MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH NIE BĘDZIE PRZEZ DELEGACJĘ BRYTYJSKĄ UTRZYMANY, GDYŻ I TAK WIADOMOŚCI O PRZEBIEGU ROKOWAŃ PRZEDOSTAJĄ SIĘ DO PRASY.

PARYŻ, wtorek

Wczorajsze, trzecie z kolei popołudniowe posiedzenie trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu trwało z górą 3 godziny. Nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu, zgodnie z przyjętą zasadą tajności obrad. Następne posiedzenie odbędzie się dziś po południu.

Amerykański sekretarz stanu MARSHALL był wczoraj gościem prez. TRUMANA na obiedzie wydanym w Białym Domu. Obaj amerykańscy mężowie stanu, omawiali sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu konferencji paryskiej.

Delegacja francuska proponuje utworzenie 6 komisji dla zbadania potrzeb Europy. Komisje te, podlegające komisji głównej, opracowałyby szczegółowo, każda w swej dziedzinie, potrzeby poszczególnych państw europejskich. **Komisja główna** zsumowałaby raporty poszczególnych komisji i opracowałaby wykazy produkcji i braków oraz ogólnej sytuacji gospodarczej każdego kraju.

Delegacja francuska uważa wreszcie, że konferencja paryska powinna przygotować „**plan kampanii**" jak najszybciej, żeby przedstawić uzgodnione propozycje europejskiej komisji gospodarczej **ONZ** na jej posiedzeniu w **GENEWIE** w dniu 5 lipca.

Dziś — zakończenie obrad?

PARYŻ, wtorek

W kołach dobrze poinformowanych stwierdzają, że rozmowy ministrów spraw zagranicznych zakończą się we wtorek.



Nauczyciel tańca do premiera **RAMADIERA: — Krok na lewo, dwa kroki na prawo.**

Posiedzenie Rady Naczelnej PPS

W dniu 30. 6. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem wicemarszałka Stanisława Szwalbego posiedzenie Rady Naczelnej PPS. Obrady zagaił przewodniczący Rady — wicemarszałek Szwalbe.

Po uczczeniu pamięci zmarłego działacza oświatowego PPS — Roberta Froelicha i zatwierdzeniu porządku dziennego — poseł Wł. Reczek, sekretarz CKW PPS wygłosił referat organizacyjny, a Premier Józef Cyrankiewicz — sekretarz generalny CKWPPS wygłosił referat polityczny.

Po referatach rozwinęła się dyskusja, w której zabierali m. in. głos: min. Osóbka-Morawski, A. Kamiński, prof. Szymanowski — wiceprzewodniczący Rady, poseł Cwik — sekretarz CKW PPS i dr Drobner — wiceprzewodniczący Rady.

Obrady trwają.

Wanda Wasilewska odznaczona Krzyżem Grunwaldu I-ej klasy

WARSZAWA, wtorek

W Polsce bawiła ob. **WANDA WASILEWSKA.** W czasie pobytu w Warszawie ob. **WANDA WASILEWSKA** została przyjęta przez **PREZYDENTA RP.**, który wykonując uchwałę podziemnego prezydium Krajowej Rady Narodowej, powziętą jeszcze w lutym 1944 r. **udekorował ob. Wasilewską najwyższym polskim odznaczeniem bojowym — Krzyżem Grunwaldu I klasy oraz Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Odrodzenia Polski, nadanym uchwałą prezydium KRN w roku ubiegłym.**

Ob. Wanda Wasilewska wzięła również udział w uroczystościach Święta Morza w Szczecinie.



Min. **BIDAULT** wita min. **MOŁOTOWA** na lotnisku paryskim. Za nimi — ambasador ZSRR we Francji, **BOGOMOŁOW.**

Polsko-czechosłowackie porozumienie gospodarcze

PRAGA, wtorek.

W dniu 15 kwietnia br. w Pradze podjęte zostały na szerokiej podstawie polsko - czechosłowackie rokowania gospodarcze, prowadzone po stronie czechosłowackiej przez ministra handlu zagranicznego **RIPKĘ** i jego zastępców: dyr. **LOEBLA** i dyr. **JANDE**, a po stronie polskiej przez ministra przemysłu i handlu **HILAREGO MINCA** i przez dr. **ROSĘ**. Rokowania te, prowadzone w niezwykle serdecznej atmosferze, zakończone zostały w dniu 30-go czerwca br.

W poniedziałek 30 czerwca br. odbyło się w gmachu czechosłowackiego ministerstwa handlu zagranicznego w Pradze wspólne posiedzenie polskiej i czechosłowackiej delegacji gospodarczych.

Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu R. P. **HILAREGO MINCA** w obecności ambasadora R. P. w Pradze **STEFANA WIERBŁOWSKIEGO**, przy udziale dr **ROSE** i wszystkich członków delegacji ze strony polskiej oraz przy udziale ministra handlu zagranicznego Czechosłowacji dr **RIPKI**, dyrektorów departamentu **LOEBLA i JANDY** i reszty członków delegacji czechosłowackiej.



Na porządku dziennym znajdowało się sprawozdanie obu delegacji z przebiegu negocjacji. Posiedzenie odbyło się w wyjątkowo serdecznej atmosferze. Na zakończenie Minister Hilary Minc wygłosił przemówienie następującej treści:

„**Panie Ministrze, Panie i Panowie! Sądzę, że mogę w imieniu pana ministra Ripki i swoim udzielić absolutorium obu delegacjom. Uważam, że praca przez nie wykonana, wykonana została dobrze i doprowadziła do pożądanych rezultatów.**

Rokowania gospodarcze polsko - czechosłowackie cechował duch koleżeństwa i solidnej pracy.

Wiemy dobrze, jak wielka jest waga układów i umów, które zostaną podpisane w najbliższych dniach. W chwili obecnej nie jesteśmy w stanie ogarnąć naszym rozumem ich wyników i konsekwencji praktycznych.

Chcemy wierzyć, że doświadczenie życiowe wykaże, iż wkroczyliśmy na drogę owocnej i daleko idącej współpracy między obu krajami.

Pragnę w imieniu pana ambasadora Wierbłowskiego i swoim podziękować całej delegacji czechosłowackiej za ogrom pracy włożonej w przygotowanie tych umów i za serdeczną i koleżeńską atmosferę, która rokowania te cechowała.

Czy rząd Ramadiera poda się do dymisji?

Rząd francuski stoi w obliczu **nowych trudności gospodarczych. Zapowiedziany został strajk pracowników budowlanych, domagających się wyższych płac.**

Zakończenie strajku górników było tylko doraźnym załatwieniem sprawy, przy czym zagadnienie stosunku cen i uposażeń nie zostało dotych czas rozwiązane.



RAMADIER

Ponieważ premier Ramadier nie jest skłonny pójść na dalsze koncesje, jeśli chodzi o podwyżkę płac, przypuszcza się ogólnie, iż **premier Ramadier poda się raczej do dymisji.**

KAIR, wtorek.

Rząd egipski zabronił wyjazdu delegacji młodzieży egipskiej na Festiwal Młodzieży w Pradze.

Gazeta „IZWIESTIA" opublikowała list obywatelki radzieckiej MARII MUCHAMEDOWEJ do przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej ZSRR SZWERNIKA. Muchamedowa prosi o pomoc w sprawie repatriacji jej 6-letniego syna, znajdującego się w domu dziecięcym w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Wraz z nim znajduje się kilkadziesiąt innych dzieci, które Niemcy wywieźli w 1944 roku z łotewskiego miasta Majory. Sama Muchamedowa znajdowała się wówczas w więzieniu niemieckim w Rydze, oskarżona o „propagandę polityczną". Obecnie dowiedziała się o miejscu pobytu swego syna od łotewskiej wychowawczyni, która powróciła niedawno do ojczyzny.

Dotychczasowe listy Muchamedowej pozostały bez odpowiedzi, mimo że podała ona dokładny adres domu dziecięcego. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR obiecało zająć się tą sprawą, i możliwe, że teraz syn Muchamedowej powróci wreszcie do matki.

Ile jednak innych dzieci pozostaje w Niemczech- podczas gdy w krajach ojczystych czekają na nie rodzice lub krewni, nie wiedzący nawet, czy dzieci żyją?

Wiemy, że WŁADZE OKUPACYJNE STREF ZACHODNICH STARAJĄ SIĘ WSZELKIMI SPOSOBAMI UTRUDNIĆ REPATRIACJĘ „OSÓB PRZESIEDLONYCH" przy pomocy zatrutej propagandy, różnych trudności technicznych i nawet bezpośredniej presji. Jeśli jednak ludzie dorośli ostatecznie sami decydują o sobie, to nie mogą tego przecież uczynić dzieci! Jak mogą usprawiedliwić władze okupacyjne przeszkody w ich repatriacji?

Czy uważają, że dzieci te nie chcą wracać do ojczyzny ze względów politycznych? Czy obawiają się „represji" wobec 6-letnich dzieci po repatriacji? Czy uważają, że matka nie ma już prawa do swego dziecka?

Działacze angielscy lubią dużo mówić o „ŚWIĘTOŚCI RODZINY", O WOLNOŚCIACH I PRAWACH CZŁOWIEKA. Jednak czyny ich nie zawsze odpowiadają słowom.

Okupanci niemieccy odrywali dzieci od swych rodzin, wywożąc je do „Reichu" i germanizując je. Zdawało by się, że sojusznicy winni byli natychmiast położyć kres tej zbrodniczej polityce. Jednakże władze brytyjskie w wielu wypadkach nie spieszą się z tym, KONTYNUUJĄC W TEN SPOSÓB HITLEROWSKĄ POLITYKĘ ROZŁĄCZANIA RODZIN I GERMANIZACJI DZIECI. W. K.

Z Kongresu w Strassburgu

Francuska Partia Komunistyczna — największą szkołą odwagi i czynu

Od specjalnego wysłannika „Trybuny Robotniczej"

W drugim dniu zjazdu Francuskiej Partii Komunistycznej rozpoczęły się dyskusje nad referatem sekretarza generalnego partii **MAURICE'A THOREZA.** Z trybuny kongresu przemawiali liczni delegaci z prowincji Paryża i Unii Francuskiej, robotnicy, studenci, chłopi, ludzie młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni.

Z wielkim poczuciem odpowiedzialności, z powagą ale jednocześnie z entuzjazmem przedstawiali oni sytuację na swoich terenach, wnosząc dużo cennego materiału uzupełniającego i potwierdzającego ocenę sytuacji przez Komitet Centralny Partii.

Poza licznymi przedstawicielami Federacji wygłosili przemówienia: **sekretarz Komitetu Centralnego ANDREE MARTY, członkowie Biura Politycznego — ETIENNE FAJON, LAURENT CASANOVA, RAYMONT GUYOT, oraz członek KC, wiceprzewodniczący parlamentu MAGDALENA BRAUN oraz przedstawiciel Czechosłowacji tow. NOVY.**

Andree Marty



ANDRE MARTY- o którym powiedziano na kongresie, że **nie raz już uratował sumienie Francji i jej honor** — to stary bojownik ruchu rewolucyjnego, organizator buntu floty francuskiej na Morzu Czarnym, wysłanej dla interwencji przeciwko młodej republice radzieckiej, a następnie organizator brygad międzynarodowych, walczących w Hiszpanii, przeciwko faszyzmowi.

W swoim referacie poświęconym sytuacji młodzieży, w sposób niezwykle wyrazisty przedstawił on **wszystkie niedostatki życia młodzieży francuskiej, manewry reakcji, która stara się o wykorzystanie wszystkich braków i niedostatków dla zdemoralizowania młodzieży.** „Kto zdobędzie młodzież Francji — oto jak stoi zagadnienie" — wykrzykuje Marty i odpowiada:

„Trzeba zaopiekować się młodzieżą, dać jej możliwość nabycia kwalifikacji, dostępu do nauki; trzeba przyciągnąć i natchnąć entuzjazmem dla sprawy odrodzenia narodu 10 milionów młodych ludzi; trzeba związać ich ze sprawą mas pracujących. Tylko zwycięstwo demokracji otwiera prawdziwe perspektywy przed młodzieżą; tylko komuniści mogą młodzieży dać prawdziwy ideał, i postawić przed nią wielki porywający cel: tworzyć, produkować, budować, uczyć się.

Mówca kończy swoje wspaniałe przemówienie porywającym wezwaniem: „WSTĘPUJCIE POD SZTANDARY FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ, KTÓRA JEST NAJWIĘKSZĄ SZKOŁĄ ODWAGI I CZYNU!

Sala długo oklaskuje przemówienie Marty'ego.

Etienne Fajon



ETIENNE FAJON, **członek Biura Politycznego,** organizator szkół partyjnych, omawia zagadnienia stosunków narodowościowych w ramach Unii Francuskiej. Mówi spokojnie, powoli, raczej tonem wykładowcy niż mówcy. Za to przemówienie jego jest wyjątkowo głębokie. Fajon naświetlił skomplikowane i trudne zagadnienia Unii Francuskiej.

Omówił walkę narodowo - wyzwoleńczą ludów kolonialnych i wskazał, że stosowana obecnie przez rząd w stosunku do kolonii i terytoriów zamorskich polityka jest nawrotem do starego imperialistycznego systemu kolonialnego, że dla ludzi którzy prowadzą tę politykę, Unia Francuska jest jedynie frazesem, etykietą, ukrywającą starą imperialistyczną kolonialną treść.

A przecież nie można zdławić ruchu wolnościowego w koloniach i naturalnych dążeń do własnego życia ludów, zamieszkałych na terytoriach Unii Francuskiej.

Fajon określił jako zbrodnię awanturę wojenną w Indochinach i działalność francuskiej administracji w Afryce.

Zagadnienie to wygląda w ten sposób: — stwierdza z właściwą komunistom francuskim odwagą i jasnością Fajon — **albo wyzwolenie ludów kolonialnych terytoriów Unii Francuskiej odbędzie się z braterską pomocą Francji i narodu francuskiego w ramach Unii Francuskiej i wtedy z korzyścią dla samej Francji, albo będzie ono się odbywać w warunkach utraty wiary i zaufania ludów kolonialnych do Francji, w warunkach walki z imperializmem francuskim i zerwania z Francją, a więc ze szkodą Francji** i wbrew interesom Francji.

DLA DOBRA FRANCJI I WSZYSTKICH NARODÓW UNII FRANCUSKIEJ, DLA DOBRA WOLNOŚCI I DEMOKRACJI TRZEBA PORZUCIĆ POLITYKĘ IMPERIALISTYCZNĄ I PRZYZNAĆ LUDOM KOLONIALNYM WSZYSTKIE PRAWA I WOLNOŚCI, KTÓRE ZGODNIE Z KONSTYTUCJĄ NALEŻĄ SIĘ IM W RAMACH UNII FRANCUSKIEJ.

Raymond Guyot

R. GUYOT, sekretarz Federacji Sekwańskiej, były sekretarz generalny komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży, potwierdza tezy referatu Thoreza na przykładach stosunków panujących w Departamencie Sekwany. Udowadniał za pomocą cyfr, **że rosną zyski przedsiębiorców i obniża się stopa życiowa mas pracujących.** Mówca podkreśla wielkie zadania, jakie stoją przed komunistami w związku z przygotowaniem wyborów municypalnych.



Raymond GUYOT, Benoit FRACHON i Dolores IBARRURI (Pasionaria) w prezydium zjazdu.

Magdalena Braun

MAGDALENA BRAUN w mocnym przemówieniu porusza **sprawę walczącego i krwawiącego ludu hiszpańskiego, wskazuje na konieczność podjęcia ostrych środków przeciwko dyktaturze Franco, przerwania tajnego handlu z Hiszpanią, zerwania wszelkich stosunków z rządem faszystowskim, odwołania urzędników francuskich z Madrytu, zamknięcia konsulatów francuskich w Hiszpanii.**

Sala, na której niemało jest uczestników walk Hiszpanii, członków brygad międzynarodowych, entuzjastycznie oklaskuje mówczynię.

Laurent Casanova



Mówi **LAURENT CASANOVA.** O jego przemówieniu trudno jest pisać. Ten wybitny działacz poruszył zagadnienie niezwykle skomplikowane i trudne, **zagadnienie zobowiązań społecznych twórców kultury i sztuki, zagadnienie moralności oraz stosunku kultury i sztuki do polityki itd.**

Casanova mówił w sposób natchniony i wydawało się, że to apostoł mówi z trybuny zjazdu. Przemówienie jego posiada naszym zdaniem, bezcenną wartość.

Zagadnienia te, które w ciągu wieku były przedmiotem sporu i które nieraz poruszali już twórcy marksizmu, zostały przez mówcę **po mistrzowsku rozwinięte, podniesione na wysoki poziom i dzięki którym mają swoją wartość nie tylko dla Francji, ale także dla całego świata.**

K. MARTEL

List pasterski prymasa hiszpańskiego

PARYŻ, wtorek

Prymas hiszpański – DANIEL opublikował w biuletynie katolickim list pasterski, **wzywający katolików hiszpańskich do głosowania „tak" w referendum zorganizowanym przez gen. Franco.**

W liście tym czytamy m. in. „wszyscy synowie hiszpańscy powinni głosować „tak" w referendum. Żyjemy w chwilach, które mogą być decydujące, jak to już miało miejsce w 1936 roku".

ZABURZENIA WE WŁOSZECH

W Wenecji de Gasperiemu nie pozwalają mówić

RZYM, poniedziałek

W niedzielę doszło w Wenecji do zaburzeń w związku z przemówieniem **de GASPERI** na zebraniu organizacji młodzieżowej partii chrześcijańsko-demokratycznej, w czasie których obrażenia odniosło 3 oficerów policji, 30 policjantów, 7 karabinierów.

Demonstracje przeciwko przywódcom partii chrześcijańsko-demokratycznej i przeciwko de Gasperi'emu rozpoczęły się wczesnym rankiem.

Policja usunęła tłum z Placu Świętego Marka, dzięki czemu premier mógł wygłosić swe przemówienie.

Rząd wyciąga z lamusa ustawy faszystowskie...

RZYM, wtorek

Rząd de Gasperi w dalszym ciągu wprowadza **ograniczenia praw obywatelskich i walczy z opozycją.** Jak donosi dziennik socjalistyczny **„AVANTI"** minister spraw wewnętrznych, na podstawie ustawy faszystowskiej z roku 1925, zniesionej przez rząd Bonomiego w roku 1944, wy**dał rozkaz aresztowania osób, u których znalezione zostaną druki znieważające rząd i szefa rządu.**



De GASPERI

Wydane zostało rozporządzenie, **zabraniające partiom politycznym korzystania z radia i instalowania głośników.** W wykonaniu powyższych rozporządzeń, policja patrolowała w niedzielę ulice Rzymu, zrywając ulotki i afisze opozycyjne, bijąc i aresztując wszystkich kolportujących lub rozklejających druki, skierowane przeciwko rządowi.

Według doniesień prasy w Rzymie **aresztowano w ciągu ostatnich kilku dni 70 osób za kolportowanie ulotek antyrządowych.**

Przedstawiciele pięciu partyj demokratycznych w Rzymie: **komunistycznej, socjal-demokratycznej, republikańskiej, „Partii Czynu" i „Demokracji Pracy"**, złożyli na ręce szefa policji zbiorowy protest przeciwko **bezprawnym poczynaniom policji i zażądali natychmiastowego zwolnienia aresztowanych.**

Wykrycie spisku monarchistycznego

RZYM, wtorek

Policja włoska wykryła w tych dniach **szeroko rozgałęziony nielegalny ruch monarchistyczny skupiający się przeważnie w rejonie Doliny Aosta.**

Jak zostało ustalone w wyniku dochodzeń **ruch ten miał na celu stworzenie monarchii pod nazwą WIELKA SABAUDIA**

Grecja znowu prowokuje...

BELGRAD, wtorek

Bułgarski minister spraw zagranicznych zawiadomił Sojuszniczą Komisję Kontrolną **o nowych wypadkach prowokacji greckiej, na granicy grecko - bułgarskiej w czerwcu br.**

Grupy żołnierzy greckich, uzbrojonych w broń automatyczną granaty ręczne, a niekiedy i w karabiny maszynowe, kilkakrotnie w ciągu czerwca ostrzeliwały bułgarskie osiedla i placówki graniczne.

Ponadto coraz częstsze są wypadki przekraczania granicy przez samoloty, które nadlatują od strony Grecji.

Minister bułgarski domaga się by Komisja Sojusznicza położyła kres prowokacjom greckim.

Śledztwo przeciw EAM

ATENY wtorek

Według doniesień z Aten, wszczęte tam zostało śledztwo przeciwko koalicji partii lewicowych EAM oraz dwu dziennikom lewicowym **„RISOSPASTIS" i „ELEFTERIA ELADA".**

EAM zarzuca się zdradę stanu, która polegać ma na tym, iż koalicja partii lewic, wystosowała **memorandum do Organiz. Narod. Zjedn.,** w którym oświadczyła, **iż za obecną sytuację w Grecji odpowiedzialny jest obecny, narzucony narodowi greckiemu reżim monarchistyczno-faszystowski.**

Memorandum to opublikowały wymienione wyżej dwa dzienniki

Przegląd prasy zagranicznej

Le Populaire

W lipcu bieżącego roku minie sześć lat od momentu ohydnej zbrodni, dokonanej we wstrząsających okolicznościach. Bomba zegarowa umieszczona w łóżku, pod materacem, na wysokości głowy, wybuchła w nocy podczas snu Doromoya b. socjalistycznego min. spraw wewnętrznych. Siła eksplozji była tak wielka, że ciało nieszczęśliwego zostało rozerwane na drobne cząsteczki.

Sprawcy zbrodni zostali schwytani i mimo, że agenci rządu Vichy prawdopodobnie współdziałali z nimi, to jednak rząd Petaina licząc się z opinią publiczną, nie odważył się zaprotestować przeciwko ich uwięzieniu.

Niemieckie władze okupacyjne nie zadały sobie tego przymusu ukrywania rzeczywistych sympatii i bezpośrednio po zajęciu Wolnej Strefy wypuściły zbrodniarzy z więzienia.

Po uwolnieniu Francji dochodzenie w tej sprawie zostało wznowione i stwierdzono, że dwaj główni sprawcy i jeden z ich współpracowników znaleźli schronienie we frankistowskiej Hiszpanii. Władze francuskie zażądały wydania zbrodniarzy, lecz rząd generała Franco odmówił.

W nocie złożonej ambasadzie francuskiej przez frankistowskiego ministra spraw zagranicznych w następujący sposób umotywowano odmowę:

„Czyniki miarodajne zbadawszy dokładnie sprawę trzech oskarżonych, doszły do wniosku, że odznacza się ona pewnymi charakterystycznymi szczegółami, wskazującymi na łączność. pomiędzy zabójstwem, a walkami politycznymi, które miały miejsce we Francji, podczas „ostatniej wojny".

Argument ten jest wysoce zastanawiający. Rząd frankistowski uważa, że zabójstwo Marxa Dormoya ma charakter zbrodni politycznej i nie podpada pod ustalone przepisy o ekstradycji.

Nic nie może usprawiedliwić stanowiska generała Franco w tej sprawie. Wykazuje ono jasno jak daleko posunęła się już pycha i bezczelność hiszpańskiego reżimu faszystowskiego, spowodowana pobłażliwością aliantów.

Lord Templewood, który pod nazwiskiem Samuela Hoare pełnił funkcje ambasadora angielskiego w Madrycie, podczas ostatniej wojny, wygłosił ostatnio w Anglii mowę, w której stwierdził, że aby złamać Franco, wystarczy aby alianci, a głównie Stany Zjednoczone odmówiły Hiszpanii — dostarczania nafty i kauczuku. Kiedy nareszcie alianci wezmą się do realizacji projektu Lorda Templewood'a?

Posiedzenie gabinetu francuskiego

PARYŻ, wtorek

Gabinet francuski odbył wczoraj ważne posiedzenie, pod przewodnictwem prem. RAMADIERA. Rozważano sytuację wewnętrzną w kraju oraz nowy program gospodarczy prem. Ramadiera który ma być przedstawiony Zgromadzeniu Narodowemu w dniu jutrzejszym.

Ramadier zabiegał o poparcie ministrów socjalistycznych dla swego programu. W kołach politycznych Paryża panuje powszechne przekonanie że jeżeli Ramadier tego poparcia nie uzyska ustąpi ze stanowiska szefa rządu.

Australia przeciw hegemonii USA na Pacyfiku

SIDNEY wtorek

Jak donosi australijska gazeta **„TELEGRAF", w Australii szerzy się wielkie niezadowolenie z powodu tendencji USA do opanowania Pacyfiku.**

Również niezadowolenie budzi polityka gen. Mac Arthura w Japonii.

Australia domaga się, aby jej żądania na Pacyfiku były uwzględnione.

W „DEMOKRATYCZNEJ" AMERYCE

WASZYNGTON, wtorek

B. urzędnik Departamentu Stanu, z pochodzenia Włoch — **MARZANIN został skazany na trzy lata więzienia pod zarzutem ukrywania swojej przynależności do partii komunistycznej.**

Dobry stan zasiewów w ZSRR

MOSKWA wtorek

W ciągu ostatnich tygodni w Związku Radzieckim panuje ciepła pogoda która sprzyja rozwojowi zasiewów.

Przeciętna temperatura jest 3–7 stopni wyższa, niż zwykle. Gleba posiada dość wilgoci.

Na terytorium europejskiej części **ZSRR** w ciągu dwóch ubiegłych tygodni odnotowano średnio 25—35 mm opadów. Dzięki temu zboża dojrzewają szybko i pomyślnie. Żyto w większości wypadków 130—150 centymetrów, a w krajach nadbałtyckich nawet 170 centymetrów. Według oceny specjalistów ogólny stan zasiewów jest dobry.

NOWA BUŁGARIA

W tych dniach podpisana została umowa kulturalna między Polską i Bułgarią. W myśl tej umowy utworzony zostanie przy jednym z uniwersytetów polskich lektorat języka bułgarskiego, a przy jednym z uniwersytetów bułgarskich lektorat języka polskiego. Ta wymiana profesorów jest bez wątpienia ważnym krokiem naprzód na drodze do zacieśnienia stosunków kulturalnych między dwoma krajami słowiańskimi, ale kroków takich trzeba jeszcze wiele, zanim nadrobimy wszystkie zaległości w tej dziedzinie.

Bo pomyślmy: Bułgaria — kraj słowiański, a jak mało o nim wiemy. Wielu zna Bułgarię jako kraj krwawej dyktatury Cankowa i Borysa, ale ilu z naszych czytelników zna dokładnie przebieg wieloletniej walki narodu bułgarskiego przeciw rządom rodzimej reakcji. Jakże wspaniałą kartę w historii ruchu robotniczego stanowi powstanie 23 września 1923 r. przeciw faszystom, powstanie kierowane przez partię komunistyczną i jej przywódców Dymitrowa i Kolarowa. Któż nie pamięta lata 1926-38 i 1940, lata walki mas ludowych Bułgarii wielkich strajków i manifestacji antyfaszystowskich. Walka ta wzmogła się w lecie 1932 r. kiedy to komuniści, socjaliści, ludowcy i demokraci z partii „Zweno" utworzyli wspólny Front Ojczyźniany, bojową organizację podziemną, która prowadziła na dużą skalę działalność sabotażowo — partyzancka.

To właśnie działający w podziemiu Front Ojczyźniany przygotował grunt pod wypadki, jakie rozegrały się w 1944 roku W walkach powstańczych obalona została władza marionetkowego rządu. Zorganizowana pośpiesznie armia bułgarska wzięła później wydatny udział w operacjach przeciw Niemcom u boku swej nowej sojuszniczki, Armii Radzieckiej. Ta nowa ludowa armia bułgarska w sile 6 dywizji i ok. 100.000 ludzi, walczyła w Macedonii i Serbii, przebiła się aż do Austrii. Swoim bohaterstwem naród bułgarski dał dowód, że nie miał nic wspólnego z rządami Borysa i jego kliki.

Na próżno usiłował Ferdynand zaszczepić sympatię dla Kaisera, na próżno usiłował Borys wprowadzić kult Hitlera, 30 lat panowania królewiąt z linii Coburg-Gotha nie zdołało zabić wśród narodu bułgarskiego poczucia jedności słowiańskiej.

Wszystko to, co faszyzm bułgarski chciał zniszczyć, jakby na przekór że było tępione przez tyle lat, odżyło ze wzmożoną siłą.

Nienawiść do faszyzmu, który doprowadził Bułgarię do dwóch wielkich katastrof narodowych jest olbrzymia. Tym się też w dużej mierze tłumaczy popularność partii komunistycznej, która w walce z faszyzmem zawsze przodowała.

Obecnie po wyzwoleniu partia komunistyczna nadal przoduje w akcji odbudowy i przebudowy gospodarczej i społecznej kraju.

Spuścizna gospodarki kapitalistycznej w Bułgarii jest wielka ilość małorolnych, nierozbudowany przemysł, zacofane rolnictwo.

Rząd, reorganizując życie gospodarcze kraju, napotkał na piętrzące się trudności. W kraju brak było wszystkiego. Dla zdobycia koniecznych środków pieniężnych została emitowana pożyczka państwowa, która dała 20 miliardów lew. Równocześnie wprowadzono podatek od wzbogacenia się wojennego i skonfiskowano majątki spekulantów.

Ale i już obecnie po dwuch latach wytężonej pracy Bułgaria może zanotować poważne osiągnięcia. Rok 1946 wykazał znaczne powiększenie produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu w porównaniu z rokiem 1945. Przypatrzmy się bliżej osiągniętym wynikom z ostatnich dwóch lat.

Wyroby hutnicze 22,700 ton (w r. 1945 — 8,000). przędza bawełniana 13,500 (7,616); materiały bawełniane 33,6 milionów metrów (33,6 mil.); trykotaż 420 ton (280); obuwie 1,060,000 par (543.000); cukier 29,500 ton (17,500) i td. Znaczny wzrost wykazują i inne artykuły, jak np. mydło, materiały budowlane. Perspektywy na 1947 r. są jeszcze bardziej obiecujące. Plan przewiduje produkcję wartości 101,7 miliardów lew, co stanowi w porównaniu z planem 1946 r. zwyżkę o 52 proc.

W pierwszym rzędzie przewiduje się zwyżkę produktów hutniczych o 33,000 ton, cementu — 800,000 ton, szkła okiennego — 150.000 skrzyń, cegły i dachówki — 170 mil. sztuk, materiałów bawełnianych — 48 mil. metrów, materiałów wełnianych o 5 mil. metrów —obuwia o 3 mil. par.

Izolacja ekonomiczna Bułgarii, jaka powstała na skutek wojny, szybko została usunięta dzięki pomocy ZSRR, który dostarczył jej najbardziej potrzebnych materiałów dla zaspokojenia przemysłu i potrzeb ludności.

Bułgaria zawarła umowy handlowe z ZSRR, Polską, Czechosłowacją, Jugosławią, Rumunią, Szwecją, Szwajcarią i innymi państwami, które przyczyniły się do ożywienia życia gospodarczego i politycznego w kraju.

Dla usprawnienia produkcji utworzono „brygady pracy" i wprowadzono powszechny obowiązek pracy. Poza tym upaństwowiono najważniejsze gałęzie produkcji, jak: produkcja i handel tytoniem i olejkami różanymi eksploatacja bogactw naturalnych, towarzystwa ubezpieczeniowe, oraz wytwarzanie prądu elektrycznego.

Dla handlu detalicznego utworzono „sklepy ludowe" z kapitałem zakładowym 500 mil. lew. Nad całością życia gospodarczego czuwa Rada Gospodarcza. Do zrobienia w Bułgarii jest jeszcze bardzo dużo. Ale nie ma wątpliwości, że pod przewodnictwem Frontu Ojczyźnianego, pod przewodnictwem kierowniczej partii narodu bułgarskiego, partii komunistycznej, wszystkie trudności zostaną pokonane, a rozpoczęty niedawno 2-letni plan gospodarczy przyczyni się do polepszenia bytu szerokich mas robotniczych i chłopskich. W. Podgórski

EDWARD OCHAB

Pierwszy sekretarz KW PPR w Katowicach

Front jedności narodowej

Z dniem dzisiejszym rozpoczęliśmy druk artykułu I-szego sekretarza KW PPR w Katowicach tow. OCHABA. Następna część artykułu ukaże się w najbliższym numerze.

Uwagi wstępne

Żywotne interesy Polski wymagają dziś, podobnie jak to było w okresie walki z okupantem, jedności i zgody między Polakami, wymagają skupienia wszystkich twórczych sił narodu w służbie dla wspólnej nam Ojczyzny, w walce o cele ważne, bliskie i drogie wszystkim postępowym klasom i warstwom narodu. Cele i hasła ogólnonarodowe nie pokrywają się i na danym etapie nie mogą bez reszty pokrywać się z celami socjalistycznymi, ale można powiedzieć, że socjalistyczny proletariat nie potrafiłby wypełnić swej misji historycznej gdyby nie stanął na czele wszystkich postępowych sił narodu, urzeczywistniając hasła ogólno - demokratyczne, izolując elementy reakcyjne, oczyszczając drogę dla późniejszego socjalistycznego rozwoju.

Aby cele i hasła ogólno - narodowe mogły skupić w jednym szeregu socjalistyczną klasę robotniczą obok ludowo - demokratycznych milionowych mas chłopskich i liberalno burżuazyjnej części grup t. zw. inicjatywy prywatnej w mieście (przedsiębiorca) i na wsi (bogate chłopstwo) muszą po pierwsze wyrastać z rzeczywistych i przez całe społeczeństwo odczuwalnych potrzeb narodu, po wtóre muszą być formułowane i praktycznie realizowane pod kierownictwem klasy postępowej, która rzeczywiście odgrywa rolę hegemona w życiu Narodu.

W Polsce Ludowej hegemonem tym jest i pozostanie proletariat. Partia klasy robotniczej w pierwszym rzędzie winna formułować hasła frontu ogólnonarodowego i praktycznie realizować te hasła, walcząc zarówno przeciwko reakcyjnym próbom wypaczania haseł jedności narodu w duchu antyludowym jak i przeciwko sekciarskim hamulcom i oporom wynikającym z niezrozumienia nowej roli proletariatu, nowej sytuacji historycznej i nowych dróg rozwoju ku socjalizmowi.

Dwuwiekowe tradycje walk narodowo - wyzwoleńczych a zwłaszcza najświeższe tradycje krwawych lat walki z niemieckim okupantem, walk nie tylko o wolność, ale wprost o same fizyczne istnienie narodu, spowodowały, że poczucie jedności narodowej, głęboki patriotyzm mas ludowych tęsknota za pojednaniem wszystkich Polaków w służbie dla Polski stanowią potężny i twórczy czynnik polityczny, który powinien być w pełni uwzględniony i wykorzystany przez obóz demokracji ludowej, obóz mający za sobą najpiękniejsze karty w dziejach walk narodu o wolność, karty pisane krwią i mówiące o historycznych zwycięstwach ludu i narodu.

W niniejszym szkicu omawiam pobieżnie kilka haseł, które moim zdaniem powinny być przede wszystkim wysuwane w naszej propagandzie rozbudowy frontu narodowego, powinny ułatwić zgodną pracę wszystkich Polaków dobrej woli, tak jak ułatwiły już zwycięstwo bloku demokratycznego w dniu 19. I. 1947 r. Zwycięstwo to było niewątpliwie wielkim krokiem na drodze do pełnego zjednoczenia wszystkich postępowych i twórczych sił narodu. — Jedną z niemałoważnych przyczyn, które spowodowały, że zwycięstwo to było najpełniejsze w województwie śląsko - dąbrowskim jest fakt, że PPR i półmilionowa masa robotnicza na terenie Śląska na ogół doceniała i prawidłowo uwzględniała w agitacji oraz **realizowała w praktyce** hasła jedności narodowej.

Utrwalenie niepodległości narodu

jest i pozostanie wielkim celem, który może i musi jednoczyć Polaków przezwyciężając przegródki nieraz sztucznie wznoszone pomiędzy różnymi warstwami narodu. Tysiącletnia historia naszego narodu a zwłaszcza tragiczne doświadczenie ostatniego pokolenia uczy nas, że niemiecki imperializm był, jest i pozostanie śmiertelnym wrogiem niepodległości Polski. Walka o utrwalenie niepodległości to w dzisiejszych warunkach przede wszystkim walka przeciw odrodzeniu się niemieckiego imperializmu, a więc również przeciw tym tendencjom w międzynarodowej polityce, które wyrażając doraźne i egoistyczne interesy wielkiego monopolistycznego kapitału anglosaskiego — (wbrew trwałym interesom narodu angielskiego i amerykańskiego) zmierzają do uratowania podstaw niemieckiego imperializmu.

Doświadczenie historyczne uczy nas, że Polska sam na sam nie jest w stanie skutecznie obronić się przed niemiecką agresją dlatego też naród polski broniąc swej niepodległości musi prowadzić taką politykę, która wiązałaby nas realnymi (a nie iluzorycznymi jak w r. 1939) sojuszami z państwami równie jak my zagrożonymi w swoich **życiowych interesach** przez niemiecki imperializm, a więc przede wszystkim z państwami słowiańskimi i z demokratyczną Francją.

W stosunkach międzynarodowych, przy wciąż jeszcze dominującym wpływie wilczej moralności państw kapitalistycznych tylko z silnymi się liczą dlatego też walka o utrwalenie niepodległości Państwa jest zarazem walką o silną Polskę, o jej suwerenność i moc gospodarczą, o jedność wewnętrzną narodu, o systematyczny i szybki wzrost elementów naszej siły militarnej i politycznej. Realizacja tych postulatów nie może być osiągnięta bez wyrzucenia poza nawias życia politycznego tych przeżytych i przegniłych grup i klik reakcyjnych, których kastowe zaślepienie i antyludowa polityka tak fatalnie zaciężyły na losach naszego narodu. Utrata niepodległości w wieku XVIII, upadek wszystkich naszych powstań narodowych XVIII i XVIX wieku, tragedia września 1939 r. były rezultatem nie tyle przyczyn zewnętrznych, ile antyludowej polityki wewnętrznej i zagranicznej wstecznictwa obszarniczego i wielkokapitalistycznego.

Historia uczy nas, że reakcja polska, a więc obszarnicy i plutokracja oraz te grupy społeczne, które wysługują się lub kapitulują wobec reakcji nie są zdolne do obrony niepodległości narodu, nie są zdolne do walki z niemieckim imperializmem, a na odwrót paktowały z nim i torowały mu drogę, nie są zdolne do prowadzenia narodowej polityki zagranicznej, a na odwrót, zaślepione nienawiścią klasową do proletariatu i demokracji robią wszystko, aby oderwać Polskę od jej naturalnych sprzymierzeńców, izolując tym samym i obezwładniając naród, nie są zdolne do rozwinięcia sił twórczych narodu i podniesienia potencjału obronnego Państwa a na odwrót osłabiają Państwo zatruwając swoim gniciem zdrowy organizm narodu.

Reakcja polska w swym regresywnym rozwoju stoczyła się już od dawna w błoto antynarodowej, obiektywnie zdradzieckiej polityki kumania się z imperialistycznymi Niemcami, a dziś z ich protektorami, spadła do roli obcej agentury, kontynuując haniebne tradycje targowicy i piłsudczyzny godzi w żywotne interesy narodu, w jego wolność i niepodległość dlatego też jednoczenie narodu w walce o utrwalenie polskiej niepodległości jest i musi być zarazem jednoczeniem go w walce przeciw „rodzimej" reakcji, przeciw herolдom zbrodniczej „teorii dwu wrogów", przeciw t. zw. „orientacji londyńskiej" przeciw faszystom i ich zamaskowanym wspólnikom.

Zabezpieczenie pokoju

Problem utrwalenia niepodległości Polski łączy się ściśle z problemem zabezpieczenia pokoju. W utrzymaniu pokoju zainteresowany jest żywotnie cały naród. Po przepędzeniu faszystów, obszarników i wielkich kapitalistów nie ma dziś w obozie rządzącym krajem ani jednej grupy, która dążyłaby do celów imperialistycznych lub nie doceniałaby znaczenia długotrwałego pokoju dla sprawy odbudowy i lepszego jutra Polski.

Pokoju potrzebuje nasz zrujnowany kraj, pokoju pragną milionowe masy, hasło zabezpieczenia pokoju jest i pozostanie jednym z centralnych haseł frontu narodowego.

Ale wbrew oczywistym interesom narodu występują niedobitki reakcji z programem zachwalającym t. zw. „trzecią wojnę".

Nienawiść i zaślepienie gnijącej i ginącej klasy każe ludziom mówiącym po polsku głosić „program", awanturniczy i (na szczęście) fantastyczny, który zbiega się z marzeniami niemieckiego imperializmu i zmierza do skłócenia aliantów i do wywołania nowej rzezi światowej, niosącej śmierć setkom milionów, a zagładę lub bezpośrednią groźbę zagłady naszemu narodowi. Obłąkańczy „plan" trzeciej wojny, ze szczególnie maniackim uporem kreślony (na brudnej wodzie) przez faszystów spod znaku Andersa i NSZ jeszcze raz demaskuje reakcjonistów polskich jako grupę obcą i wrogą narodowi, wysługującą się obcym i wrogim Polsce interesom wielkiego, monopolistycznego, imperialistycznego kapitału.

Walka narodu o pokój i lepsze jutro Polski to również walka o unicestwienie rodzimej reakcji, spekulującej i podżegającej do wojny.

Walka o pokój to również walka o zacieśnienie sojuszu z tymi narodami, które nie mają imperialistycznych interesów i nie chcą nowej wojny, a równocześnie reprezentują realną siłę mogącą pohamować zapędy niewczesnych amatorów wojny.

Należyte postawienie i realizowanie przez blok demokratyczny hasła obrony pokoju może w poważnym stopniu ułatwić setkom tysięcy Polaków a zwłaszcza kobiet polskich zrozumienie tej prawdy, że najdobitniejsze interesy Polski wymagają sojuszu z państwami demokracji ludowej, i z wielkim pokojowym mocarstwem socjalistycznym.

Walka o pokój to zarazem walka o utrwalenie takich granic Polski, które dawałyby z punktu widzenia strategicznego najlepsze zabezpieczenie przed agresją niemiecką.

EDWARD OCHAB

Za Odrą

O reformę rolną w strefach zachodnich

Zła sytuacja żywnościowa w zachodnich Niemczech jest wynikiem polityki prowadzonej przez brytyjskie i amerykańskie władze okupacyjne. Nie dążą one do podjęcia zdecydowanych kroków ku demokratyzacji rolnictwa, a więc głównie i przede wszystkim dokonania **reformy rolnej.** Czy mogłoby być inaczej? Niewątpliwie — tak. Widać to z wyników, jakie przyniosła reforma rolna przeprowadzona w strefie radzieckiej.

Ustawy o reformie rolnej uchwalono w prowincjach i krajach radzieckiej strefy okupacyjnej w pierwszej połowie września 1945 r. Ustawy te zadecydowały konfiskatę roli i innych posiadłości ziemskich, należących do czynnych hitlerowców, przestępców wojennych, oraz dóbr powyżej 100 ha, należących do feudalnych junków.

Według dotychczasowych danych, około 11.500 majątków weszło w skład funduszu ziemi reformy rolnej, wynosząc razem z majątkami państwowymi blisko 3.000.000 ha. Ziemię tę przydzielono 466.000 rodzin. Nowoutworzone gospodarstwa wiejskie otrzymały 47.600 koni, 124.500 krów i 5.500 traktorów, poza tym budynki, narzędzia, maszyny, ziarno siewne i kredyty w sumie 350.000.000 marek. Fabryki przetwórcze i bydło zarodowe a także większe **maszyny i traktory przekazano komitetom** Samopomocy **Chłopskiej.**

Reforma rolna pozbawiła obszarników niemieckich ich bazy gospodarczej, łamiąc ich dominację i reakcyjny wpływ na wieś. Równocześnie, reforma znacznie poprawiła sytuację aprowizacyjną strefy, podnosząc produktywność rolnictwa i ożywiając napływ produktów rolnych do miast.

Potrzeba demokratyzacji gospodarki niemieckiej włącznie z rolnictwem, staje się coraz pilniejsza. **Nic nie usprawiedliwia zwłoki w przeprowadzeniu reformy rolnej** i innych kroków, mających na celu usunięcie podstaw hitleryzmu ze wsi niemieckiej. **W swoim** czasie przeciwnicy reformy rolnej w zachodnich Niemczech twierdzili, że doprowadzi to do klęski aprowizacyjnej. Dziś, przeciwnie, twierdzą oni, że skoro klęska już nastąpiła, za późno jest na wprowadzenie jakichkolwiek reform. Fałszywość obydwu twierdzeń — kłamliwość pierwszego i hipokryzja drugiego — jest oczywista. **Mimo wszelkich wysiłków popleczników starego ładu, życie wymaga demokratycznej reorganizacji Niemiec.**

OBRADY ZJAZDU PRACOWNIKÓW PRASY PODZIEMNEJ

WARSZAWA.

Dnia 29 czerwca br. obradował zjazd delegatów pracowników prasy podziemnej z okresu okupacji W obradach wzięli udział dziennikarze, zecerzy, drukarze i kolporterzy prasy podziemnej w całym kraju.

Obrady zagaił przewodniczący Komitetu Organizacyjnego red. **GŁOWACKI,** wzywając obecnych do uczczenia pamięci tych, którzy padli na posterunku — minutą ciszy.

Następnie na przewodniczącego obrad został wybrany dyr. **Instytutu Pamięci Narodowej ob. Płowski.**

Referaty

Jako pierwszy zabrał głos, płk. Sęk-Małecki. Mówca podkreślił **wielki wkład prasy podziemnej w dzieło zwycięskiej walki z okupantem oraz wskazał na wspólnotę celów i zadań między obradującymi a Związkiem Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.**

Płk. Sęk-Małecki stwierdził przy tym, że z analizy doświadczeń okresu okupacji Związek, który reprezentuje, umiał wyciągnąć słuszne wnioski. **Szliśmy do walki o to — stwierdza mówca — co stało się dziś rzeczywistością, dlatego o potrzebie pracy nad rozwojem demokratycznej Polski i budową nowego życia oraz o dalszej nie słabnącej walce z resztkami faszyzmu i reakcji mówi wyraźnie** deklaracja ideowa naszego Związku. To są nasze najważniejsze zadania.

W imieniu Związku Dziennikarzy powitał zgromadzonych **red. Krzepkowski, podkreślając ofiarność dziennikarza polskiego, o czym świadczą straty dziennikarstwa w okresie okupacji, kiedy zginęła czwarta część członków Związku Zawodowego Dziennikarzy.**

Referat p. t. „Wkład prasy podziemnej w walkę o niepodległość" wygłosił poseł Marek Arczyński. Mówca przedstawił historię prasy podziemnej w Polsce i omówił jej rolę.

Pos. Arczyński z naciskiem podkreśla, że podziemna prasa polska nie ograniczała się w swojej działalności do środowisk polskich, ale prowadziła akcję ofensywną, wydając pisma dla Niemców w języku niemieckim. Łącznie wychodziło 10 pism antyhitlerowskich, kolportowanych wśród Niemców. Wydawany był również tygodnik w języku francuskim dla robotników francuskich i belgijskich, pracujących w Polsce.

A fałszywe wyobrażenie o Polsce miał Churchill, kiedy w 1943 r. oświadczył, że co godzinę ginie jeden Polak, co łącznie dałoby u nas w kraju cyfrę zaledwie 42 tys zamordowanych.

Z kolei red. Głowacki wygłosił referat organizacyjny. Do naszego grona nie mają wstępu — oświadcza — red. Głowacki — grupy faszystowskie, sanacyjne i ONR-owskie. Z licznych zadań organizacyjnych, jako naczelne wysuwają się: opracowanie historii prasy podziemnej poprzez gromadzenie pamiątek, wydawnictw z okresu okupacji urządzeń itp. oraz opieka nad rodzinami po poległych i zmarłych uczestnikach i działaczach prasy podziemnej. Grupujemy obecnie ok. 1.000 ludzi.

Mówca z naciskiem oświadcza, że organizatorzy zjazdu doszli do wniosku, że należy włączyć się do już istniejącego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Dyskusja

W dyskusji podkreślono wkład pracy poszczególnych grup politycznych w rozwój prasy podziemnej. Między innymi red. Weber uzupełnił referat posła Arczyńskiego, wskazując, że pisma takie, jak „Sierp i Młot", „Świt" i inne, były organami tej części lewicy polskiej, z której w roku 1942 powstała Polska Partia Robotnicza. Ob. Fiszgrunt przypomniał zasługi podziemnej demokratycznej prasy żydowskiej, takich organów, jak: „Pobudka", „Wolne Słowo", „Burza" „Młoda Gwardia", które trafiały również do obozów koncentracyjnych. Kierownikami tej prasy byli późniejsi czołowi dowódcy powstania w getcie. Ob. Morawski podkreśla potrzebę analizowania wkładu poszczególnych organów prasy podziemnej, w tworzenie się nowej rzeczywistości polskiej. Formowanie przez niektóre odłamy prasy podziemnej pojęć szkodliwych szkodziło sprawie Polski Ludowej Mówca przypomina sformułowania prasy WRN-owskiej, że tworząca się w Związku Radzieckim armia polska — to renegaci oraz podobne sformułowania prasy grupy Rocha, (londyńscy ludowcy).

W imieniu Komitetu Organizacyjnego red. Głowacki złożył wniosek o upoważnienie specjalnego komitetu do przeprowadzenia pertraktacji ze Związkiem Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Celem pertraktacji jest włączenie się do tego związku i wykonanie w jego ramach postawionych zadań.

Wniosek ten został przyjęty.

Deklaracja ideowa

Po przyjęciu wniosku zgromadzeni przyjęli deklarację ideową, która mówi o wielkich zasługach demokratycznej prasy podziemnej w walce z okupacją i wielkich ofiarach, poniesionych w pracy nad organizacją tej prasy.

„Wielu redaktorów — głosi deklaracja — kolporterów, drukarzy zostało skazanych na męki i cierpienia więzień i obozów koncentracyjnych, wielu poniosło śmierć męczeńską. Wszystkim tym, którzy zginęli w walce z wrogiem, oddajemy dziś hołd i cześć najwyższą. Byli to wierni i ofiarni żołnierze polskiej sprawy, choć **nie zawsze walczyli z bronią w ręku".**

Dzięki zwycięstwu tej nowej myśli — myśli politycznej Krajowej Rady Narodowej powstać mogła Polska niepodległa, oparta o granice na Nysie, Odrze i Bałtyku. Prasa obozu demokratycznego, prasa robotnicza, demokratyczna ludowa łączyła walkę o niepodległość z walką o wyzwolenie społeczne. Coraz bardziej utrwalała w mózgach i sercach, że nowa wyzwolona Polska musi być Polską Demokratyczną, Ludową Polską mas pracujących.

Pracownicy prasy podziemnej pragną skupić w ramach Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację wszystkich pracowników demokratycznej prasy podziemnej, z którego deklaracją ideową w pełni się solidaryzują.

Na zakończenie obrad uczestnicy zjazdu wysłali telegram do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ob. Bolesława Bieruta i do Premiera Józefa Cyrankiewicza.



Nie płaczemy na gruzach, nie płaczą nawet kobiety. W porywającym rytmie odbudowy, stanęliśmy przy pracy i z gruzów — i na gruzach wznosimy nowe życie, Przykładem dla całej Polski niech będzie odbudowa bohaterskiej Warszawy.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

„My bez nich, oni bez nas"

„Rzeczpospolita" pisze:

Ogłoszone zostały oficjalne dane, dotyczące wysiedlania Niemców z Polski. Otóż od dnia 24 lutego 1946 r. do dnia 15 czerwca br. w ramach akcji przesiedleńczej opuściło Polskę 1,828.448 Niemców, Pozostaje jeszcze w Polsce około 350 tys. Niemców. Ulegną oni wysiedleniu w najbliższych miesiącach. Zakończenie tej akcji przewiduje się najpóźniej na październik br.

Dalej gazeta nawiązując do sprawy repatriacji Polaków z Westfalii stwierdza:

W strefie brytyjskiej nie chce się wysiedleńców z Polski przyjmować albo przyjmuje bardzo niechętnie pod pozorem przeludnienia, braku żywności, braku mieszkań itp. Tymczasem w tej strefie, szczególnie w górniczych okręgach Westfalii, specjalnie w Zagłębiu Ruhry, mieszka wiele dziesiątków tysięcy Polaków, którzy chcą wracać do kraju i którym się na to nie pozwala. Więcej nawet — nie uznaje się ich polskiej narodowości.

Doskonale oczywiście można się zorientować w tym, o co chodzi brytyjskim władzom okupacyjnym. Ludność polska w Westfalii to przede wszystkim wysokokwalifikowani górnicy i hutnicy i władze nie chcą się ich pozbyć.

Ale ci Niemcy, którzy jeszcze pozostają w Polsce, to też fachowcy i pracują u nas w przemyśle, górnictwie i rolnictwie. Jeżeli wyjadą nasi robotnicy z Niemiec, tym więcej miejsca pracy znajdzie się tam dla nich. Nie ma żadnego rozumnego powodu przeszkadzać takiemu rozwiązaniu spraw, które w zabezpieczeniu pokoju w Europie mają swój poważny ciężar gatunkowy.

Ruch zawodowy w walce z lichwą i spekulacją

W ostatnich dniach odbyły się zebrania plenarne kilku zarządów głównych związków zawodowych. Na wszystkich zebraniach podkreślano potrzebę walki z drożyzną i spekulacją, co pozwoli na podniesienie realnej wartości zarobków pracowniczych.

M. in. **ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO** postanowił na swym plenarnym posiedzeniu wezwać okręgi, oddziały i koła Związku do wzięcia najaktywniejszego udziału w pracach komisji terenowych do walki z drożyzną.

Również ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU SŁUŻBY ZDROWIA powziął uchwałę, zobowiązującą członków do natychmiastowego przystąpienia w ramach organizacyjnych i indywidualnie do zwalczania drożyzny i spekulacji.

Ponadto plenarne posiedzenie **ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TRANSPORTOWCÓW** uchwaliło rezolucję w sprawie podjęcia natychmiastowej walki ze spekulacją. Rezolucja podkreśla, **że Związek Zawodowy Transportowców solidaryzuje się ze stanowiskiem Rządu i uchwałami plenum KCZZ, które wytyczają drogi do poprawy bytu klasy pracującej.**

Wreszcie 29 czerwca walny zjazd **ZWIĄZKU CUKROWNIKÓW** podjął uchwałę, która głosi że uczestnicy walnego zjazdu Związku widzą realne możliwości poprawienia bytu klasy robotniczej przez wzmożenie walki ze spekulacją i dlatego członkowie Związku Cukrowników z całą ofiarnością przyczynia się do zwalczania lichwy i spekulacji.

Wyjazd wiceprem. rządu bułgarskiego Traitcho Kostoffa z Warszawy

W dniu 30 czerwca br. wicepremier rządu bułgarskiego p. TRAITCHO KOSTOFF i wiceminister handlu zagranicznego p. BONI PETROWSKI opuścili Warszawę, udając się w drogę powrotną do SOFII.

Na temat Trybuny Czytelników

O „OGONKACH" i innych rzeczach nieprzyjemnych

Wielka ilość listów napływających do Trybuny Czytelników co dzień sprawiła, że dotychczas nie zdążyliśmy omówić pewnych zagadnień, które wysunęły się jako wnioski z dwumiesięcznej działalności tego działu naszej gazety. Tym niemniej konieczność omawiania niektórych spraw związanych z listami czytelników jest jasna i będziemy się starali systematycznie to czynić.

Jedną z palących spraw są „ogonki", i praca spółdzielni zamkniętych. Świadczą o tym liczne listy na ten temat zamieszczane w „Trybunie Czytelników" i znacznie większa ilość jeszcze nie zamieszczonych. Świadczą o tym również niektóre wyjaśnienia, otrzymane przez Redakcję które mówią o pełnym niezrozumieniu swej roli przez kierownictwo niektórych spółdzielni i zakładów pracy w organizowaniu zaopatrzenia robotników.

Przede wszystkim nie owijając w bawełnę powiedzmy: kolejki przed sklepami, albo jak je popularnie nazywają „ogonki" są.

Jest ich pełno. Zabierają one u robotnika masę czasu, przeznaczonego na odpoczynek. Są przyczyną dodatkowego zmęczenia źródłem wielkiego rozgoryczenia samego robotnika i jego rodziny, są wszelkie wspaniałym ogniskiem plotek, kłótni i bezpośrednią przyczyną mniej wydajnej pracy, zniechęcenia.

Jednym słowem ogonki są rozpowszechnioną i fatalną plagą, mimo której przejść nie wolno. Obywatel Grzybek (Tryb. Czyt. 11. VI.) pisał nam o ogonkach z Jaworzna, ob. Sikora z huty Bobrek (Tryb. Czyt. 13. VI.), ob. Bargiel z kop. „Walenty - Wawel" (Tryb. Czyt. 27. VI.), „Chyba nie ma potrzeby dowodzić istnienia ogonków. Wystarczy przejść się po ulicach prawie każdego miasta w naszym województwie.

Dlaczego tak się dzieje?

Listy (zarówno zamieszczone jak i niezamieszczone) dają podstawę do wniosków.

Zasadniczą przyczyną ogonków jest naszym zdaniem, brak zainteresowania sprawą organizacji zaopatrzenia robotników ze strony kierownictwa zakładu pracy, stosunek wielu dołowych pracowników spółdzielni do kupującego przy absolutnym braku kontroli ze strony spółdzielczych władz zwierzchnich rad zakładowych, sztuczne utrudnianie rozbudowania sieci rozdzielczej z którym spotykamy się niekiedy.

Kierownictwo zakładu pracy musi troszczyć się o sprawną organizację zaopatrzenia robotników

Nie ulega żadnej wątpliwości, że kierownictwo takiego zakładu pracy, jak huta „Bobrek" czy kop „Walenty Wawel", lub innych mogłoby wiele uczynić dla zlikwidowania ogonków. Podobno nasz apel do kierownictwa huty „Bobrek", kiedy powołaliśmy się na słowa tow. Minca o tym, że dyrektor musi się zajmować sprawami organizacji zaopatrzenia robotników, wywołał zdziwienie. A nasza interwencja w sprawie zaopatrzenia robotników huty „Ostrowiec" wywołała nawet niezbyt grzeczny liścik do Redakcji od jednego z wydziałów z C. Z. P. H. w którym dowodzono nam, że sprawa zaopatrzenia robotników huty „Ostrowiec" w mleko kartkowe i przydziały na kartki rodzinne nie leży w sferze zainteresowania ani odnośnego wydziału C. Z. P. H. ani Zrzeszenia Spółdzielczego Przemysłu Hutniczego. Bowiem z urzędu zajmuje się tym „Magistrat Miasta". A w ogóle proszono nie krytykować bez „uzgodnienia"... Jak wynika, kierownictwo wielu zakładów pracy dotąd jeszcze nie zrozumiało, że w tych sprawach nie wolno mieć „wątpliwości kompetencyjnych" o których mówił tow. Minc we Wrocławiu.

„Nie ma sieci rozdzielczej, to nacisnąć żeby była, a jak nie pomoże naciskanie, to, pomóc ją zrobić. Trzeba dobrze pamiętać, a kto tego nie pamięta, to niech sobie przypomni, jaki to jest smak stania w ogonku" — powiedział tow. Minc do naszych dyrektorów. Dla autorów listu do redakcji z C. Z. P. H. dodamy tutaj, że nie lepszy jest smak nieotrzymanego mleka lub innego przydziału.

Bez walki o zorganizowanie zaopatrzenia robotników, walka o zwiększoną wydajność pracy, walka o lepszą i większą produkcję nie pójdzie dobrze. Nie może pracować szybko i ofiarnie ani ten robotnik, który więcej godzin stoi w ogonku, aniżeli śpi lub pracuje, ani ten, którego rodzina całymi dniami stoi w ogonkach.

Rady Zakładowe a kontrola spółdzielni

Druga przyczyna tego stanu rzeczy — to grzechy samych spółdzielni i organów kontrolnych.

Skargi na zły, skandaliczny stosunek niektórych pracowników spółdzielni do robotników wymagają natychmiastowego uregulowania. Panny, które otwierają sklep za późno, narzeczone, które podczas pracy w sklepie spółdzielni flirtują ze swymi ukochanymi (kop. Walenty - Wawel), piekarz, który uderzył robotnicę w twarz (5 skład huty „Pokój" dn. 6. VI) itd. itp. — wszystko to panoszy się w sklepach spółdzielni, nie tylko dlatego, że do spółdzielni wkradło się sporo elementu nieodpowiedniego, ale i dlatego, że **brak jest absolutnie jakiejkolwiek kontroli ze strony związków zawodowych i rad zakładowych.**

Wiceprezydent miasta Katowic **tow. Klimczak pisze nam: „Tam gdzie to jest możliwe i gdzie bezpośrednio sam stwierdzę takie wypadki, stosuję nacisk przez podwładny personel administracyjny starając się przypomnieć panom kierownikom o ich obowiązkach i czynić im wymówki za ich bezduszność i tępotę, gdyż inaczej tego nazwać nie można jeśli np. górnik z kop. Sośnica oddalonej o 4 km od centrum miasta, gdzie mieści się punkt rozdzielczy artykułów tekstylnych na przydział kartkowy Spółdzielni Okręgowej w Gliwicach — przychodzi punkt o 12-tej a kierowniczka sklepu wyrzuca go za drzwi, mimo jego protestów, bo ona ma teraz obiad. Zaznaczam, że nikogo wtedy nie było, i gdyby było trochę dobrej woli, można by w ciągu 2 minut człowieka załatwić. Po takim wypadku wychodzi zapracowany robociarz przeklinając wszystkich i wszystko za niezrozumiałe dla niego porządki. Albo drugi taki przykład, przechodzę ulicą Mickiewicza w Katowicach, widzę ogonek przed spółdzielnią wydającą masło.** Wchodzę do wnętrza — pusto 2 osoby. Proszę kierownika na stronę i pytam się dlaczego nie wpuszcza ludzi do środka. Zdziwiony zadanym pytaniem kierownik odpowiada „co to panu obchodzi". Po dalszej rozmowie zrozumiał. Wpuścił wszystkich do środka i w grzeczniejszy sposób zaczął obsługiwać klientów".

Wniosek jasny — kontrola nad pracą w spółdzielni, nad pracą kasjerki i kierownika, panny, która waży i panienki, którą odcina kupony — słowem kontrola nad wszystkim, dotyczącym organizacji zaopatrzenia robotników musi być pierwszym i głównym zadaniem zw. zawodowych, rad zakładowych, partii politycznych w walce o polepszenie warunków życia robotnika. Od tego zaczynać należy walkę z marnotrawstwem, ze spekulacją.

Nie wolno radzie zakładowej odpowiadać robotnikowi (kop. Miechowice) na zarzut, że zamiast 60 dk. mydła otrzymał 50 „żeby było 60 dk. trzeba zamoczyć. „Kanty" w spółdzielniach, cuda z wysychaniem i znikaniem produktów niedbalstwo, chamstwo i lekceważenie robotnika będą istnieć dopóki organizacje klasy robotniczej a przede wszystkim rady zakładowe nie wezmą w swoje twarde ręce kontroli nad pracą w spółdzielni. Wtedy to wszystko zniknie, jak znikną z aparatu spółdzielczego kierownicy magazynów (a czasem i sprzedawcy), co to naprzeciwko spółdzielni w której pracują mają własne sklepy. W tym sklepie robotnik kupić może to samo, bez „ogonka". Tylko trochę drożej...

ROZSZERZYĆ SIEC ROZDZIELCZĄ

Na koniec jeszcze jedna przyczyna ogonków.

Sieć rozdzielcza rośnie słabo, powoli. I niestety bywa, że utrudnia się jej rozszerzenie z przyczyn zupełnie niezrozumiałych. Np. Spółdzielnia Spożywców Huty „Baildon" ubiegała się o skład rzeźnicki w Katowicach - Dębie (ul. Chorzowska 174). Skład ten i urządzenie stanowi mienie poniemieckie. Ponieważ obecny posiadacz tego obiektu Franciszek Bogumina nie chciał oddać go mimo decyzji Urzędu Wojewódzkiego, przeto Spółdzielnia Huty „Baildon" wniosła do Wydziału Kwaterunkowego Zarz. M. Katowic o wydanie formalnego przydziału. Pomimo poparcia ze strony Min. Aprow. i Handlu lokal ten został przydzielony panu Boguminowi. Podobnie starania Spółdzielni Spożywców Prac. Przem. Chem. w Gliwicach o lokal sklepowy przy ul. Zyg. Starego nr. 13. spełzły na niczym i przydział otrzymał prywatny kupiec.

I na zakończenie jeszcze jedna sprawa. Wypowiedzieliśmy tutaj m. in. kilka krytycznych uwag pod adresem spółdzielczości. Niestety, zdarza się, że rzeczowa krytyka spółdzielczości bywa komentowana jako jakaś „nagonka" lub chęć pomniejszenia roli i ciężaru gatunkowego spółdzielczości w naszej gospodarce. Jak już niejednokrotnie pisaliśmy — krytyka poszczególnych błędów spółdzielczości lub też oddzielnych spółdzielni **podyktowana jest wyłącznie i tylko dążeniem do naprawienia dopuszczonych błędów. Naprawienie tych błędów nie tylko wyjdzie na korzyść klasie robotniczej, co jest przecież naszym wspólnym celem, ale również wzmocni samą spółdzielczość. Wielki i aktywny udział towarzyszy peperowców w pracach spółdzielczości, zwalnia** nas od obowiązku dowodzenia, że ta krytyka jest w pewnym stopniu — samokrytyką.

Reasumując: 1) kierownictwo zakładów pracy musi bardziej zainteresować się sprawami zaopatrzenia robotników i organizacją tego zaopatrzenia, 2) spółdzielnie muszą być oczyszczone od elementów nieodpowiednich, biurokratycznych obcych klasie robotniczej pracujących w spółdzielni tylko aby „gdzieś" pracować. 3) Na zw. zawodowe, rady zakładowe na partie polityczne przypada obowiązek szczegółowej kontroli całej działalności spółdzielni i personelu tam zatrudnionego. 4) Komisje Lokalowe i inne urzędy wydające orzeczenia o przydziale lokali użytkowych muszą zrozumieć, że spółdzielnie mają pierwszeństwo, w stosunku do prywatnych kupców.

Od tych czterech czynników, przede wszystkim, zależy zniknięcie ogonków. A muszą one zniknąć. I to szybko.

S. LUWICZ

Prosimy o wypowiedzenie się w tej sprawie wszystkich zainteresowanych. (Red.).

Z CAŁEGO KRAJU

Warszawa

GOŚCIE EGIPSCY NA WYSTAWIE ZIEM ODZYSKANYCH

W sobotę dnia 28 bm. zwiedził Wystawę Ziem Odzyskanych p. Hassan Mazhar, minister pełnomocny Królestwa Egiptu, wraz z attache poselstwa p. Moustapha Ismail.

Goście egipscy interesowali się szczegółowo stoiskami przemysłowymi oraz naszymi możliwościami eksportowymi, **w szczególności w dziedzinie towarowych wagonów kolejowych, wagonów cystern do ropy naftowej, szyn kolejowych, tubingów dla kolei podziemnych oraz wyrobów z blachy. Dużo uwagi poświęcali również kamionkowym izolatorom elektrycznym i wyrobom tekstylnym.**

Lublin

WALKA ZE SPEKULACJĄ

Funkcjonariusze Komisji Specjalnej opieczętowali piekarnię, należącą do Wacława Łupiewicza. Przeprowadzona kontrola ujawniła brak koniecznych warunków sanitarnych przy rozprowadzaniu chleba i bułek, które były wypiekane ze stęchłej mąki. Stwierdzono również zmagazynowanie około 10 tys. kg mąki razowej, z pochodzenia której właściciel nie umiał się wytłumaczyć oraz około 200 kg mąki pszennej 60 procentowej. Nieuczciwemu piekarzowi grozi obóz pracy.

Gdynia

„BURZA" I „BŁYSKAWICA" WRACAJĄ DO KRAJU

W najbliższym czasie przybyć mają ze Szkocji do Gdyni 3 jednostki morskie Marynarki Wojennej. Chodzi tu o kontrtorpedowce „Burza" i „Błyskawica" oraz łódź podwodna „Wilk".

Łódź

ZWM-OWCY BUDUJĄ DOMY MIESZKALNE DLA RODZIN CHŁOPSKICH

Uchwałą Wojew. Zarządu ZWM w Łodzi w ubiegłym roku postanowiono przystąpić do odbudowy wsi. Jeziory, w powiecie sieradzkim, całkowicie zniszczonej przez Niemców. Jeszcze w ubiegłym roku pierwsze drużyny ZWM przystąpiły do wstępnych prac. W Jeziorach uruchomiono dwuletnią szkołę betoniarsko-ciesielską, której słuchacze w liczbie 50 biorą czynny udział w odbudowie wioski.

Poznań

BOHATERSKI ROBOTNIK

W czasie ostatnich pożarów w pow. **chodzieskim**, mianowicie w Pietronkach, przyczynił się pewien robotnik z narażeniem własnego życia, do ugaszenia ognia.

Za czyn ten Wydział Powiatowy Chodzież przyznał mu nagrodę w wysokości 2000 zł.

Obrady Społecznych Komisji Kontroli Cen

W dniu wczorajszym w gmachu Województwa odbyła się konferencja Społecznych Komisji Kontroli Cen powiatów i miast wydzielonych województwa śląsko-dąbrowskiego.

Parter i balkon pięknej sali sejmowej wypełniły nowoutworzone zgodnie z dekretem Rady Ministrów, Komisje Kontrolne.

Zwraca uwagę duża ilość kobiet, które z ramienia Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, biorą udział w pracach Komisji.

Po zagajeniu przez sekretarza Związku Zawodowego Górników tow. **Nieszporka**, dłuższy referat wygłosiła naczelnik Wydziału Organizacyjno - Inspekcyjnego Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej tow. mgr **Pazińska**. Omawiając zadania Społecznych Komisji Kontroli Cen tow. Pazińska stwierdziła, że przyjęte ostatnio ustawy dają konkretny program walki ze spekulacją. Program ten nie da jednak żadnego wyniku, jeżeli Komisje będą polegały tylko na swojej własnej pracy kontrolnej. **Praca ich musi *opierać się* na wciągnięciu do akcji *antyspekulacyjnej* całego społeczeństwa, *najlepszych ludzi klasy pracującej*, przy *maksymalnym* wykorzystaniu kobiet.** Przy nakładaniu kary należy brać pod uwagę stopień przestępstwa i stan majątkowy oskarżonego. Prelegentka specjalnie podkreśla, **że w *akcji antyspekulacyjnej* Rządowi nie chodzi o walkę z handlem prywatnym, o *wyeliminowanie go z rynku, a celem bitwy o handel jest uregulowanie* marż zarobkowych *i* uporządkowanie obrotu *towarowego*.**

Kontrola Komisji Społecznych będzie obejmować wszystkie trzy sektory handlowe. Przy wykryciu nadużyć w aparacie spółdzielczym lub państwowym, nieuczciwe jednostki należy z całą bezwzględnością pociągać do odpowiedzialności. Biuro Wykonawcze Komisji Specjalnej zaznacza, że konieczna jest jak największa szybkość działania, jednakże należy wystrzegać się, aby szybkość ta nie odbiła się ujemnie na jakości pracy.

Mówiąc o nielegalnym handlu prelegentka stwierdza że posiadamy w Polsce około 200 tys. legalnych punktów sprzedaży i co najmniej drugie tyle punktów nielegalnych, które wybitnie ujemnie ciążą na życiu gospodarczym kraju. Zwalczanie nielegalnego handlu jest jednym z podstawowych zadań Społecznych Komisji Kontrolnych. Społeczne Komisje Kontroli Cen przy typowaniu kontrolerów społecznych i w całej swojej pracy, winny być w stałym kontakcie z organizacjami społecznymi, partyjnymi, fabrycznymi komitetami do walki ze spekulacją itd. **Jeżeli Komisje oprą swoją pracę na *takiej szerokiej współpracy z klasą pracującą*, to niewątpliwie spełnią *one swoje zadania*.**

Z kolei zabrał głos przewodniczący Delegatury Komisji Specjalnej w Katowicach tow. **Ślusarczyk**, który omówił techniczną stronę pracy Społecznych Komisji Kontrolnych. Zwrócił on m. in. uwagę na to, aby zbyt częste masowe wykorzystywanie kontrolerów, rekrutujących się przeważnie z ludzi pracy, nie odbiło się ujemnie na produkcji przemysłowej, co jest zupełnie możliwe, jeżeli wziąć pod uwagę, że przy akcjach masowych, zajęte będą w całym Państwie dziesiątki tysięcy ludzi. Dlatego też takiej masowej mobilizacji można używać tylko przy wyjątkowych akcjach masowych, z **reguły w *pozostałych* okresach *wykorzystując* czas *wolny*** od pracy.

Tow. Ślusarczyk omówił również ewentualne trudności, z jakimi mogą spotkać się komisje w terenie. Należą do nich przede wszystkim próby przekupstwa i tendencyjne plotki dążące do wypaczenia sensu akcji kontrolnej. Mówca daje przykład, kiedy rozpuszczono pogłoskę o tym, że kontrolerzy społeczni konfiskują w mieszkaniach pończochy damskie, pozostawiając tylko trzy pary na osobę. Naturalnie że takie i podobne im plotki nie mają żadnej podstawy, ale są one bronią skierowaną przeciwko akcji kontrolnej w celu zdyskredytowania jej. Na zakończenie tow. Ślusarczyk wyraża wiarę, że Społeczne Komisje Kontroli Cen na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego wywiążą się ze swoich zadań.

Po krótkim przemówieniu zastępcy przewodniczącego Delegatury Komisji Specjalnej w Katowicach sędziego *tow.* **Głowy**, który podkreślił, że najważniejszymi, najcięższymi przestępstwami, z którymi przede wszystkim trzeba walczyć, jest pobieranie zbyt wysokiej marży zarobkowej i chowanie towarów, rozpoczęła się ożywiona dyskusja.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele prawie wszystkich Komisji Kontrolnych, prosząc o wytłumaczenie niejasnych punktów i deklarując przyłożenie wszystkich sił dla pełnego i jak najszybszego zlikwidowania spekulacji.

Po udzieleniu wyjaśnień na pytania, zebranie zakończono.

S. D.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Zapomniana wieś

Jeden z Czytelników (nazwisko i adres znane redakcji) pisze nam że wieś Pawełki (gm. Kochcice pow Lubliniec) **„jest zapomniana przez Boga i ludzi".**

A tym niemniej warto się nią zainteresować takiej instytucji, jak np. PZZ bowiem wśród pewnej części ludności panują tam proniemieckie nastroje, o których może świadczyć wypowiedź p. Pawełczyk Anastazji i jej syna: **„Wy (Polacy) będzie uciekali stąd bez galotów, bo tu przyjdą Niemcy".** W świetle tego nieprzyjemnie brzmi odprawianie modłów w sąsiedniej wsi Zborowskie — **„na pewną intencję" (Dosłownie!)**

Wg informacji naszego Czytelnika we wsi tej nie pracuje ani jedna organizacja, żadnej z partii politycznych lub organizacji społecznych.

* * *

Wiemy przez kogo są podsycane nastroje antypolskie na Z.O., wiemy komu zależy na poklóceniu repatriantów z autochtonami. Dlatego uważamy, że partie polityczne (przede wszystkim powiatowe organizacje PPR, PPS, SL w Lublińcu), organizacje społeczne powinny jak najprędzej dotrzeć do tej i wielu innych „zapomnianych wsi" na Ziemiach Odzyskanych. (Red.)

Skarb w suterynie szpitala

Tow. Garbiec Z. (Katowice Francuska 20) pisze nam:

Przed dwoma laty PCK umieściło kilkadziesiąt skrzyń, zawierających opatrunki na terenie szpitala US w Katowicach w budynku oddziału wewnętrznego w suterenie. Jest to piwnica, przez którą przechodzą rury od ciepłej i zimnej wody, centralnego ogrzewania i panuje tam wilgoć. Wszelkie uwagi o szkodliwości tego stanu rzeczy pozostały bez skutku. Zapytuję: Czy szpitale wojewódzkie są na tyle zaopatrzone w materiał opatrunkowy, że tych kilkadziesiąt skrzyń może leżeć 2 lata w suterenie.?

Na fakt ten zwracała uwagę rada zakładowa szpitala, jak również koło PPR. Wobec tego publicznie się zapytuję, czy towar opatrunkowy ma gnić w piwnicy dalej, czy też powinien być rozdzielony dla szpitali?

* * *

Pytania te wymagają odpowiedzi, a nie komentarzy. I to natychmiastowej odpowiedzi. Czekamy.

Na tropie wczasów

Najbliższe Katowic zdrojowisko

Goczałkowice marnują się

Goczałkowice zdrojowisko oddalone są od Katowic tylko o 40 kilometrów w kierunku Cieszyna (5 km z Pszczyny). Komunikacja jest b. dobra — co kilkadziesiąt minut pociąg i szosa kostkowa, po której jeżdżą PKS-y.

Krajobraz okolicy jest dość malowniczy. Widać niedaleko pasmo gór beskidzkich, przez pachnące sianem łąki płynie śmiesznie wąska Wisła, są też wielkie stawy, jeśli komuś w Wiśle wody mało.

O 5 minut drogi od stacji kolejowej, a tuż przy przystanku PKS-u, 350 m pod ziemią znajduje się główna atrakcja Goczałkowic, przysparzająca im przed wojną niemało chwały: **radioaktywne źródełko z dużą zawartością jodu, bromu, litu i sylwinu.**

Do źródełka tego zjeżdża z wieży wyciągowej żelazna, mająca 13 m długości „łyżka" dziurkowana, w kształcie zwykłej rury, czerpiąca i przelewająca do specjalnych zbiorników cenną solankę.

Oczywiście źródło z wieżą wyciągową nie znajduje się na pustyni, lecz otoczone jest budynkami w większości zniszczonymi, częściowo odremontowanymi, w których mieszczą się obecnie biura gminne i zdrojowe, kopielisko i ruiny warzelni oraz fabryczki mydła jodowego.

Solanka zawiera 12,8 mg. wodnego jodu w litrze. Jest to dużo.

Kąpielisko, jak kąpielisko: 15 kabin kąpielowych z wannami, nad każdą wanną 3 kurki: solanka zimna, ciepła, woda zwykła.

Kąpiele jodobromowe leczą skutecznie artretyzm, reumatyzm, choroby kobiece, przewlekłe choroby skórne, zołzy, krzywicę, wyczerpanie nerwowe. Stosuje się je również dla ogólnego wzmocnienia organizmu.

Wszystko byłoby pięknie, moglibyśmy napisać wspaniały reportaż o wspaniałym temacie: jak to świat pracy korzysta z tego, że cudowne źródło znajduje się tylko o 40 km od Katowic, jak to ze wszystkich stron Polski i zagranicy ciągną do Goczałkowic tłumy chorych i słabych, gdyby nie to, że... Goczałkowice śpią.

Nie, nieściśle! Goczałkowice nie śpią, spać nie mogą ze zmartwienia: co będzie dalej?

Bo sytuacja zdrojowiska wcale nie jest wesoła. Przed wojną było ono w rękach prywatnych. Prowadzono w nim gospodarkę eksploatacyjną. Żadnych wkładów, żadnych ulepszeń, tylko zyski doraźne. Rury zapychały się, podziurawiły, tak, że o większym przypływie solanki bez poważnych inwestycyj mowy być nie może.

Uszkodzenia wojenne były dość znaczne.

Wieża spalona, „łyżka" urwana i zatopiona, budynki z natury tandetne, zniszczone, bez szyb, zagruzowane.

Woj. Wydz. Odbudowy przeznaczył w 1945 r. 90.000 zł na doprowadzenie zdrojowiska do stanu używalności. Za małą tę sumę osiągnięto więcej niż maksimum tego, co można było zrobić.

Dzięki remontom i reperacjom zdrojowisko jest czynne, a korzystają zeń przeważnie dzieci z Prewentorium Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych w Katowicach.

To stanowczo za mało. W roku 1945 uzdrowisko otrzymało 90 tysięcy zł i od tej pory nic. Wszystkie statystyki, sprawozdania, pisma o subwencje pozostają bez odpowiedzi.

Budynki zdrojowe ulegają dalszemu zniszczeniu. Źródło „woła" o nowe zarurowanie otworu. Jeśli go nie otrzyma, należy liczyć się z tym, że jeszcze z końcem tego roku będzie mogło zabezpieczyć tylko kąpiele dla Prewentorium (800 kąpieli miesięcznie).

PREWENTORIUM.

Dobrze, że chociaż kąpią się dzieci.

Przyjeżdżają od 1 lipca 1946 r. setkami, na zmianę — chłopcy i dziewczynki, na pobyt 6-tygodniowy. Dzieci skrofuliczne, anemiczne, niedożywione. W każdym turnusie znajduje się 6 „wałlaków" z Warszawy.



Prewentorium dla dzieci — Zjedn. Przem. Metali Nieżel.

Już przy wejściu do Prewentorium pachną bułki i ciastka.

To wzorowo prowadzona kuchnia szykuje na jutro śniadanie.

Zaglądamy do magazynów — pełne. Stoją w miskach owoce na jutro — porzeczki i agrest. Mleko, owoce, nie męczące spacery, kąpiele, dużo leżakowania, nauka systemem świetlicowym — to treść dnia każdego młodego obywatela z Prewentorium. Rozmawiamy z dziewczynkami, które już układają się do snu.

„Kustu mamy zatyla" — informują nas najmłodsze.

„Lepiej niż w domu" — mówią starsze. I wierzymy im, bo nie tylko usta to mówią, ale i świecące się radośnie oczy.

Tylko szkoda, że z dobrodziejstw Goczałkowic może korzystać tak mało istot ludzkich i tak mało się robi dla wykorzystania specjalnych wartości leczniczych uzdrowiska.

M. K. mg.

Przemysł usunięty w cień

Budujemy maszyny elektryczne

Katowice są nie tylko stolicą polskiego przemysłu węglowego i hutniczego, ale stanowią również centrum przemysłu budowy maszyn elektrycznych. Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektrycznych, które po długich staraniach odzyskało nareszcie swój gmach przy ul. Mariackiej 23 jest tym punktem, w którym koncentruje się przemysł budowy maszyn elektrycznych, posiadający swoje ogniwa w fabrykach rozrzuconych na terenie całego kraju.

Przemysł budowy maszyn elektrycznych, posiadający kapitalne znaczenie dla rozwoju gospodarczego Państwa, jest trochę usunięty w cień przez swoich węglowych i hutniczych sąsiadów a ma on do zanotowania w roku bieżącym poważne osiągnięcia. Na początku roku przekroczono przedwojenny poziom produkcji i **wskaźniki produkcyjne, tak pod względem wydajności pracy, jak wagi ogólnej produkcji i wartości jej, stale rosną.**

W roku bieżącym skupiono największą uwagę na opanowaniu nie doboru transformatorów. Zasadniczym zagadnieniem pierwszych dwóch kwartałów roku bieżącego było osiągnięcie równowagi między produkcją i napływem zamówień. Dzięki systematycznemu przekraczaniu planów produkcyjnych, — (przeciętne miesięcznie przekroczenie planu wynosiło 116 %, a drugiego kwartału w 119 %) — **równowagę tą udało się osiągnąć.** Produkcja transformatorów w ciągu ostatnich 12 miesięcy powiększyła się trzykrotnie i w ciągu 3-4 miesięcy osiągnie ona poziom zapewniający pokrycie zapotrzebowania na najbliższe dwa lata.

Pięta achillesową przemysłu maszyn elektrycznych w pierwszej fazie jego rozwoju były długie terminy dostaw maszym. Cykl produkcji maszyn elektrycznych w zależności od wielkości i typu waha się od 3 do 18 miesięcy. W związku z małą przelotnością produkcyjną terminy dawano znacznie dłuższe. O**becnie dzięki powiększeniu globalnej produkcji przelotność przemysłu budowy maszyn elektrycznych znacznie się powiększyła co pozwala zmniejszyć terminy dostaw. Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektrycznych osiągnęło już taką stabilizację portfelu zamówień i możliwości produkcyjnych, że na niektóre miesiące ma już luzy produkcyjne i jest w stanie przyjmować nowe zamówienia gwarantując znacznie krótsze terminy dostaw od stosowanych poprzednio.**

Ze względu na olbrzymią chłonność rynku krajowego maszyny elektryczne nie przyjmują udziału w naszym eksporcie i kierowane są wyłącznie na pokrycia zapotrzebowania wewnętrznego.

Wypełniając dyrektywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie organizacji szkolnictwa zawodowego na Ziemiach Odzyskanych Zjednoczenie utworzyło pierwszą szkołę przysposobienia przemysłowego w Sulęcinie (Ziemia Lubuska). Szkoła ta, obliczona na 800 uczniów znajduje się pod opieką Zjednoczenia i korzysta z fabryki w Sulęcinie, należącej do Zjednoczenia całkowicie dostosowanej do potrzeb i możliwości szkoły.

Największym wkładem inwestycyjnym przemysłu maszyn elektrycznych jest budowa **Fabryki Wielkich Maszyn we Wrocławiu, gdzie zatrudnionych będzie ok. 3000 ludzi.** Prócz tego **w Świdnicy powstaje fabryka elektrotechniki samochodowej, małych i najmniejszych maszyn.** Montuje się tam obecnie elektryczny sprzęt samochodowy z remanentów poniemieckich. Fabryka ta zatrudni ok. 1300 ludzi. Fabryka we Wrocławiu produkować będzie maszyny o wielkości nigdy niewytwarzanej w Polsce. Będzie to największa fabryka przemysłu elektrotechnicznego. Posiada ona olbrzymie hale, niestety częściowo zdewastowane i przylega bezpośrednio do Pa-Fa-Wa-gu. Budowa fabryki potrwa ok. dwu lat. Przypuszczalnie fabryka ta będzie produkowała również turbogeneratory o ile uda się uruchomić krajową produkcję turbin.

Sprzedażą maszyn elektrycznych zajmuje się Biuro Sprzedaży Maszyn, które podlega Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego w Warszawie. Ze względu jednak na specyficzny charakter produkcji biuro techniczne jak najściślej związane jest ze Zjednoczeniem. Mieści się ono w tym samym budynku i załatwia wszelkie transakcje związane ze sprzedażą maszyn, w przeważającej części obsługując indywidualnych klientów.

Po ostatniej wizycie przemysłowców czechosłowackich wyłaniają się możliwości technicznej współpracy z Czechosłowacją. Współpraca taka mogłaby wyjść tylko na dobre przemysłowi elektrotechniczne mu obu państw. Pozwoliłaby ona przemysłowi maszyn elektrycznych na jeszcze lepsze wyniki, chociaż i z dotychczasowych może on być na prawdę dumny.

K. D-ski

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA
na środę, dnia 2 lipca 1947 roku

6,00 Sygnał. 6,15 Dziennik. 6,30 Muzyka poranna. 7,15 Przegląd prasy. 7,35 Muzyka 7.55 Informacje. 8,05 Skrzynka PCK. 8,15 Wykłady dla nauczycieli. 12,10 Na swojską nutę. 12,25 Aud. dla wsi. 12,35 Arie kolorsturowe. 13,00 Z mikrofonem po kraju. 13,20 Muzyka obiadowa z płyt. 14,00 Aud. informacyjne. 14,30 Śląsk — Warszawie. 14,40 Aud. dla dzieci. 15.00 Muzyka tan. 15,20 Aud dla dzieci. 15,40 Arie i pieśni. 16,00 Dziennik. 16,20 Od taktu do symfonii. 16,40 Przy głośniku. 16.45 Skrzynka techn. 16.50 Aud. Zw. Straży Pożarnych. 16,57 Skrzynka PKO. 17,00 Na muzycznej fali. 17.30 Z poezji amerykańskiej — Śląsk w obrzędach i pieśni. 18,00 Koncert życzeń. 18.35 Koncert rekl. 19,00 Aud. dla robotników. 19.10 U naszych przyjaciół. 19,30 Aud. chopinowska w wykonaniu Zofii Rabcewiczowej. 20.00 Z życia kulturalnego. 20,05 W walce o zdrowie. 20,20 Melodie świata. 20,40 Aud. rozrywkowa. 21.00 Dziennik. 21,30 Muzyka 21,40 Piosenki. 21,55 Chłopi. 22,10 Wiad. sport. 22,15 Aud. rozrywk 23,00 Ostat. wiad. dziennika. 23,20 Muzyka. 24,00 Hymn.

BRAK MIEJSCA!

W małym ciasnym dwupiętrowym domku w Hajdukach mieści się jeden z największych zakładów maszyn elektrycznych — M 20 Chorzów — Batory.

Z braku miejsca maszyny czekające na naprawę, materiał izolacyjny, najróżnorodniejsze części zapasowe, leżą na podwórku fabryki wystawione na szkodliwą działalność atmosferyczną.

W czasie wojny w budynku tym mieścił się oddział „Siemensa". **Przed wojną była to własność obcego kapitału.** Zwycięska ofensywa wojsk radzieckich szła naprzód tak szybko, że Niemcy nie mieli czasu na zniszczenie maszyn. Wszystko zostało, nawet **22 tony miedzi — zapas, który wystarczył na okres dwóch lat wytężonej pracy.**

Po oswobodzeniu zakład M 20 przejęty przez **Zjednoczenie Maszyn Elektrycznych** ruszył natychmiast do pracy. Na hutach silniki były uszkodzone. Kopalnie zatopione. Trzeba było przystąpić do naprawy i odwadniania. **Stu robotników w 1945 r. dało ze siebie wszystko.** Byli to starzy fachowcy, którzy od wielu lat pracowali przy tych maszynach. Ale tym razem pracowali lepiej — wiedzieli już, że nie pracują dla obcego kapitalisty lub dla znienawidzonych faszystowskich okupantów. **Wiedzieli, że pracują dla swojej ojczyzny.**

Dziś zakład M 20 zatrudnia 250 robotników na 800 m kwadr. powierzchni. **Jego zdolność produkcyjna wynosi 5 i pół mil. złotych miesięcznie. Portfel zamówień sięga 50 mil. złotych.**

„Moglibyśmy zatrudnić 500 robotników i zwiększyć naszą zdolność produkcyjną o 100% gdyby nie makabryczne warunki lokalowe. Strasznie ciasno" — mówi naczelny dyr. **Rubanowski.**

Zakład M 20 wydzierżawia lokal na stołówkę i świetlicę dla robotników odległy o ulicę. W innej części miasta znajdują się biura, jeszcze gdzie indziej magazyny. Warunki higieniczne są fatalne. Zdrowotne jeszcze gorsze. W ciasnym pokoiku przy nasycaniu cewek widziałem robotnice wdychające kalafonię i trujące gazy wytwarzające się przy nagrzewaniu masy z lakierów izolacyjnych. Zaduch i brak powietrza.



Ciasno, ciasno..

Czyja w tym wina? Przeprowadziłam krótkie dochodzenie. Nie jest to wina dyrekcji, ani też Zarządu Zjednoczenia.

Po prostu **brak odpowiedniego lokalu.** Nie rozwiążą tych trudności ani wycieczki urządzane co sobotę, ani świnki hodowane do stołówki. **Tylko zmiana lokalu zaradzić może temu stanowi rzeczy.**

„I zmiana taka nastąpi — mówi dyrektor Rubanowski. Zamierzamy przenieść a właściwie skomasować zakład M 20 z fabryką Budowy Maszyn Elektrycznych M 8, która jest w Gliwicach. **Niestety napotyka to na trudności. Szczególnie ze strony Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej w Gliwicach.**

Według zawartej przez nas umowy z międzyministerialną komisją za opuszczone przez robotników mieszkania w Hajdukach mamy otrzymać „równą ilość mieszkań w Gliwicach. Ale jak dotychczas umowa ta nie jest wykonywana".

„Powodem tego nie jest brak mieszkań w Gliwicach — tłumaczy w dalszym ciągu nasz rozmówca. **Zaofiarowaliśmy się wskazać 500 mieszkań zajmowanych przez szabrowników i ludzi o niezbadanych dochodach i nie zajmujących się żadną pracą. Oferty nasze jednak nie wykorzystano, a gdy wskazaliśmy kilka mieszkań, okazało się, że już następnego dnia zostały one przydzielone... ale nie naszym robotnikom".**

Tak dotychczas przedstawia się ta sprawa. Z powodu braku pomieszczeń w Gliwicach lub raczej złego ustosunkowania się niektórych członków Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, robotnicy i robotnice zakładu M 20 pracują wprost w niedopuszczalnych warunkach po to, by jednak produkcja naszego przemysłu nie została zahamowana z powodu zbyt wielkiej zwłoki w naprawach.

Obywatelu Czcionka, przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej w Gliwicach, co Wy na to?

NINA OLSZEWSKA

NOWE CENY MASLA

Urząd Wojewódzki Śląsko - Dąbrowski podaje do wiadomości, że od dnia 2 lipca br. obowiązują dla okręgu przemysłowego oraz dla pow. tarnogórskiego, miasta i pow. cieszyńskiego ustalone ceny detaliczne:

Masło deserowe 460 zł., masło wiejskie 380 zł.

W pozostałych powiatach tut. województwa ceny detaliczne nie mogą przekraczać dla: **masła deserowego 440 zł., masła wiejskiego 350 zł. za 1 kg.**

Ceny mleka i jaj bez zmian.

Zwraca się uwagę, że cena mleka kwaśnego nie może przewyższać ustalonej ceny mleka pełnego słodkiego, tj. 32 ł. a 1 litr w okręgu przemysłowym.

TEATR

W środę, dnia 2 lipca 1947 roku, o godz. 19.30 na **Dużej Scenie Teatru Śląskiego** komedia K. Korcellego pt. **„PAPUGA"** w reżyserii Władysława Krzemińskiego, w oprawie scenicznej Wiesława Makojnika.

W środę, dnia 2 lipca 1947 roku o godz. 20-tej na **Małej Scenie Teatru Śląskiego** sztuka Witolda Świętnickiego **„NOKTURN"** w reżyserii Edwarda Żyteckiego. Wnętrze dekoracyjne skomponował prof. A. Pronaszko. Ilustrację fortepianową Witold Krzemieński.

KINA

Katowice: Casino — Serenada w dolinie słońca; Rialto — Przygody Nasreddina; Słońce — Wesoły pensjonat; Światowid — Znachor; Unión — Dusze nieujarzmione; Zorza — nauczycielka bawi się; Apollo — Pani minister tańczy.

SPORT

Sensacyjny mecz piłkarski w Katowicach

KATOWICE. „Najważniejszym" niewątpliwie wydarzeniem sportowym bieżącego tygodnia będzie czwartkowy mecz piłkarski jaki rozegrany zostanie na boisku Pogoni w Katowicach pomiędzy reprezentacją **Prasy śląskiej oraz Polskiego Radia oddział Katowice.**

Będzie to pierwszy po wojnie mecz tego rodzaju oczywiście na większą skalę na Śląsku. — Podobne spotkania cieszą się w całej Polsce dużą popularnością a dowodem tego są dziesiątki tysięcy widzów na meczach w Łodzi, Krakowie, Warszawie i Wrocławiu. — W ostatnim spotkaniu Prasa — Artyści Teatru łódzkiego w Łodzi na boisku ŁKS-u znalazło się ponad 10.000 widzów a więc prawie tyle ile potrafi ściągnąć dobry mecz międzynarodowy.

W czwartek w Katowicach czytelnicy gazet, wydawanych na Śląsku oraz słuchacze Polskiego Radia będą mieli możność zobaczyć znanych im tylko z nazwisk dziennikarzy i speakerów którzy pisząc często i mówiąc o sporcie nie szczędzą słów ostrej krytyki czynnym dziś sportowcom.

Być może, że mecz Prasa — Radio przekona „aktorów" tej imprezy, że łatwiej jest krytykować aniżeli samemu dobrze grać, ale o tym przekonamy się dopiero na, i po meczu.

Tymczasem w obydwu obozach (radia i prasy) trwają gorączkowe przygotowania do spotkania. Dziennikarze chcąc uzyskać jak najlepszy wynik wystawiają na wszelki wypadek do bramki dwu zawodników (red. Miklica i Zmarzlik) — Jeden z nich bronić będzie zdaje się prawej części świątyni dziennikarzy — drugi lewej. (tak przynajmniej wynika z afiszy porozlepianych po mieście gdzie na pozycji bramkarza figuruje w Radio red. Dobrowolski a w Prasie red. Zmarzlik i Miklica).

W jedenastce Prasy grać będą redaktorzy wszystkich pism śląskich: Trybuny Robotniczej, Dziennika Zachodniego, Gazety Robotniczej, Odry, SPORT-u, Sport-u i Wczasy itd). **Na pozycji obrońcy zobaczymy w Prasie niejakiego X (B. Surówkę).**

Mecz zapowiada się naprawdę „sensacyjnie".

Na wynik meczu z niecierpliwością czekają artyści teatrów śląskich którzy grać będą z kolei ze zwycięzcą.

Mecz sędziować będzie dyrektor PUWF i PW w Katowicach **prof. Stefan Kisieliński.**

W bilety zaopatrzyć się można w przedsprzedaży w firmie SPORT, ul. 3-go Maja.

Ruch — ZZK Katowice

KATOWICE. W cieniu „wielkiego meczu" Prasa — Radio rozegrany zostanie w nadchodzącą środę na boisku ZZK w Katowicach ostatni mecz finałowy o mistrzostwo śląskiej kl. A pomiędzy **katowickim ZZK a Ruchem z Wielkich Hajduk.**

Mecz ten nie będzie miał żadnego praktycznego znaczenia na końcowy układ tabelki mistrzostw pułi finałowej. Sprawa zdobycia tytułu przesądzona została w ub. niedzielę na boisku w Hajdukach, gdzie Ruch zwyciężył kolejarzy 3:0 i tym samym zakwalifikował się jako czwarta drużyna Śl. OZPN do rozgrywek o wejście do ekstraklasy.

Ponieważ Ruch czeka już w nadchodzącą niedzielę mecz z mistrzem zagłębiowskiej kl A — Sarmacją z Będzina przeto nie należy oczekiwać by drużyna z Hajduk wystąpiła do meczu w Katowicach w pełnym składzie.

Początek meczu ZZK — Ruch o godz. 18-tej.

Mistrzowie kl. A rozpoczynają w niedzielę rozgrywki o wejście do ligi w pięciu nowych grupach

KATOWICE. W NIEDZIELĘ 6 LIPCA ROZPOCZYNAJĄ SIĘ NOWE ROZGRYWKI O WEJŚCIE DO LIGI. — BIERZE W NICH UDZIAŁ 20 TEGOROCZNYCH MISTRZÓW KLASY A PODZIELONYCH NA PIĘĆ GRUP.

Wobec tego, że w wiosennych rozgrywkach o wejście do ekstraklasy sytuacja jest już prawie wyjaśniona (za wyjątkiem grupy II-giej) punkt ciężkości zainteresowania opinii sportowej w Polsce przesunie się na rozgrywki 5 nowych grup.

Kalendarzyk rozgrywek przewiduje na nadchodzącą niedzielę następujące spotkania w tej nowej batalii.

W GRUPIE I-SZEJ: Tarnovia — Partyzant Kielce oraz Legia Krosno — Polonia Przemyśl.

W GRUPIE II-GIEJ: Ruch — Sarmacja Będzin oraz Piast Gliwice — Victoria Wałbrzych.

W GRUPIE III-CIEJ: Pionier Szczecin — HCP Poznań oraz Polonia Bydgoszcz — Grom Gdynia.

W GRUPIE IV-TEJ: CKS Częstochowa — Radomskie Koło Sportowe oraz Widzew Łódź — Sygnał Lublin.

I WRESZCIE W GRUPIE V-TEJ Mazur EŁK — Legia Warszawa i Sokół Ostruda WKS Siedlce.

Najciekawiej z wszystkich tych spotkań zapowiada się oczywiście **mecz Ruchu z Sarmacją w grupie II giej oraz Polonii bydgoskiej z Gromem z Gdyni w grupie II-ciej (Gospodarzy podaliśmy na I-szych miejscach).**

⊙ **OSTATNIA** niedziela obfitowała w całą masę atrakcyjnych spotkań sportowych.

Nie obyło się oczywiście bez wydarzeń **„historycznych".** Największym z nich wypadek kpt. PZB Derdy którego bokser **Woźniakiewicz** — z Łodzi wyrzucił za nogi z ringu.

Woźniakiewicz jest jak widać w „doskonałej formie" i podobno za ten „wyczyn" oczekuje go nagroda.

Środa

2

LIPCA

Nawtedzenie NMP

wschód słońca — 4,17
zachód słońca — 21,01

2. 7. 1927 r.
Pobicie rekordu Lindbergha. Amerykański lotnik Byrd przebywa Atlantyk w 43 godz. 45 minut. Jest to drugi lot Ameryka — Europa.

2. 7. 1934 r.
Uruchomienie obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej.

Minuta

⊙ Szalejąca w południowej Anglii burza całkowicie przerwała łączność radiową Londynu z resztą świata. Wskutek ulewnego deszczu ulice Londynu zamieniły się w rzeki, uniemożliwiające komunikację samochodową.

⊙ Jak donoszą z Helsinek ppłk. **Salonius** jeden z przestępców wojennych popełnił w więzieniu samobójstwo.

SPORT

⊙ **NA MECZU** tenisowym **Praga — Katowice** w Katowicach urządzono po raz pierwszy w historii białego sportu publiczną dyskusję na temat wyniku (w trzecim secie spotkania Konczak — Zabrodzky).

Ponieważ zdania publiczności były podzielone — podzielono gema Kończaka na „po 30".

Właściwie jednak wynik tego gema był ni w pięć ni w dziesięć ponieważ sedzia plótł trzy po trzy.

Projekt zrzucenia sędziego z wysokiego stolca (ala Woźniakiewicz — Derda) nie został zrealizowany przez dyskutantów z widowni ponieważ sędzia w porę uciekł i „zmylił podogonie na kortach Pogoni".

(J. Prut.)

★ ✱ ★

Uwaga, Uwaga! Czy widzieliście najbardziej interesujący mecz piłki nożnej? Nie? Więc przyjdźcie dnia 3 lipca t. j. w czwartek o godz. 18-tej na boisko K. S. „Pogoń". Na tym boisku odbędzie sie spotkanie drużyn piłki nożnej: PRASA — POLSKIE RADIO.

Mecz ten będzie nie tylko interesujący — będzie również zabawny!

Chcesz szaleć z zachwytu? Chcesz pękać ze śmiechu? — Więc zjaw się punktualnie na boisku „Pogoni.

Całkowity dochód z tego meczu przeznaczony jest na budowę pawilonu dla dzieci Woj. Śląsko - Dąbrowskiego w Rabce.

100.000 kostiumów



Ogromne mocno wsparte na tylnych kopytach, konie wspinające się ostro przednimi kopytami ponad gigantycznymi kolumnami, sprawiają wrażenie, jak gdyby chciały runąć na gładki, lśniący asfalt ulicy i grzmiącymi kopytami uderzyć w plac Świerdłowa.

A jednak — nie. Te ogromne rumaki stoją spokojnie na Wielkim Teatrze już tyle dziesiątków lat i ozdabiają tylko główny plac Moskwy.

Wieczorem, kiedy wejścia i mury teatru rozjarzą się tęczami świateł, tysiące ludzi, obywateli radzieckich i obcokrajowców ze wszystkich stron świata przybyłych do Moskwy wchodzą pod sklepienie najstarszego teatru rosyjskiego, znanego całemu światu.

Historia tego teatru, to w w znacznej części historia rosyjskiej kultury teatralnej, ponieważ właśnie tutaj narodził się pierwszy zawodowy teatr moskiewski.

Teatr Wielki mniej więcej do połowy przeszłego wieku wystawiał balety i jednoaktowe wodewile. Moskiewscy arystokraci nie lubili dramatów ani oper. Jednak w ciągu dwudziestu — trzydziestu lat **opera zdobywa dla siebie czołowe miejsce w teatrze.** Od tego czasu teatr posiada dwa odrębne zespoły operowy i baletowy. Teatr Wielki staje się centrum horeograficznej, operowej i dekoracyjnej sztuki narodowej. Grupuje wszystkie najlepsze siły: śpiewaków, tancerzy, muzyków i malarzy. Orkiestra operowa przez długie lata cieszyła się i cieszy się po dziś dzień uznaniem całego świata. Na estradzie teatru odtwarzano utwory najwybitniejszych kompozytorów świata. Z rosyjskich twórców weszli do żelaznego repertuaru Glinka, Czajkowski, Musorgski, Rymski-Korsakow. Teatr wyposażony w doskonałą aparaturę i maszynerię może sobie pozwolić na godne podziwu wystawianie najtrudniejszych scenicznie sztuk.

Teatr Wielki jest również cennym dziełem sztuki architektonicznej. **A akustyczna przestrzenna sala, mogąca pomieścić 2050 osób zachwyca każdego widza pięknem swojej klasycznej konstrukcji.** Rzędy kunsztownie wykonanych krzeseł, złocenia balkonowych fasad i barier, ogromne lustro, stuletnie, złożone z dwudziestu dwóch tysięcy części...

Teatr Wielki — to ogromne, tętniące życiem „przedsiębiorstwo" równe jakimś wielkim zakładom przemysłowym. Pracownie i warsztaty w liczbie dwudziestu dwóch umieszczone są w skrzydle teatru — **powierzchnia, jaką zajmują równa się czterdziestu tysiącom kubicznych metrów.** W tych pracowniach i warsztatach **pracuje sześciuset ludzi, reprezentujących dziewięćdziesiąt zawodów.**

Szyją obuwie i odzież, przygotowują dekoracje, fabrykują stylowe meble dla najrozmaitszych scen, przygotowują rewizyty...

Za kulisami w pięciu korytarzach rozmieszczone są garderoby artystów i sale dla prób.

Teatr Wielki jest jednym z nielicznych, a być może, że jest jedynym dużym teatrem, na świecie, w którym **ilość zatrudnionych pracowników przekracza znacznie ilość miejsc znajdujących się na sali. Trzy tysiące ludzi pracuje w tych „zakładach" operowej i baletowej sztuki.** Codziennie każdy spektakl jest „obsługiwany" przez pięciuset technicznych robotników. W trupie teatralnej znajduje się **stu czterdziestu najlepszych radzieckich śpiewaków i śpiewaczek, dwustu pięćdziesięciu tancerzy, pięciuset chórzystów i muzyków...**

Teatr Wielki w ciągu swego długoletniego istnienia nagromadził ogromne bogactwa — duchowe i materialne.

W kostiumerii teatru znajduje się **sto tysięcy kostiumów teatralnych.**

Na scenie teatru występowali najbardziej utalentowani artyści: niePrześcigniony mistrz sztuki operowej **Szaljapin, Sobinow, Nieżdanowa,** tańczyli **Gelcer, Tychomirow.** Obecnie występują: **Pirogow, Reizen, Michajłow, Kozłowski, Obuchowa, Demieszew,** — i duma rosyjskiego baletu: **Ulianowa.**

Teatr Wielki ma bardzo rożnorodną publiczność. Można tu zastać **generała i uczonego robotnika i studenta, szofera i lotnika, kupca i chłopa.**

Wszyscy odwiedzają chętnie teatr — chcą zobaczyć i usłyszeć „Carmen", „Pikową damę" „Romea i Julię", „Toscę" i „Aidę".

Ci wszyscy ludzie chcieliby zobaczyć te opery **właśnie w tym teatrze, który swoim poziomem i wytrwałą pracą dla całego społeczeństwa zdobył uznanie i wywalczył sobie, sławę jako jeden z najlepszych teatrów świata.**



Płk. JERZY ZIĘTEK
Wicewoj. śląsko-dąbrowski
PREZES SĄDU KONKURSOWEGO „TRYBUNY ROBOTNICZEJ"

Pełny skład jury podamy w jednym z najbliższych numerów.

Wytnij kupon nr 2 i zachowaj!

Zaprenumeruj „Trybunę Robotniczą".



„Wianki" na Wiśle w Krakowie

Kronika kulturalna

KONKURS LITERACKI WYBRZEŻA.

W związku ze Świętem Morza Gdańska Wojew. Rada Sztuki i Kultury Artystycznej ogłasza konkurs literacki na nowalę lub opowiadanie o tematyce morskiej, względnie związanej z problemami życia na Wybrzeżu. Termin nadsyłania prac upływa dnia 1 października rb.

PROGRAM LETNI AUDYCJI POLSKIEGO RADIA.

Począwszy od poniedziałku, dnia 30 czerwca Polskie Radio nadaje będzie audycje wg. zmienionego programu. Program letni zawierać będzie więcej muzyki lekkiej oraz więcej lżejszych audycji literackich.

OTWARCIE WYSTAWY „PIĘKNO ZIEMI ODZYSKANYCH W FOTOGRAFII"

Dnia 30 maja w godzinach popołudniowych otwarto w Warszawie w salach SARP wystawę objazdową p. n. „Piękno Ziem Odzyskanych" w Fotografii". Wystawa gromadzi około 350 prac czołowych fotografów polskich, jak Bułhak, Marmurowicz, Mankowski i inni.

PRACE NAD FILMEM „ULICA GRANICZNA".

W atelier na Baradowie w Pradze Czeskiej ukończono pierwszą fazę realizacji polskiego filmu długometrażowego pt. „Ulica Graniczna"

MALTAŃCZYCY

ŻĄDAJĄ WOLNOŚCI

Niewielka wyspa śródziemnomorska Malta, pozostająca pod zwierzchnictwem Anglii, w czasie ostatniej wojny odegrała wybitną rolę jako baza komunikacyjna i obronna. Obecnie ludność Malty złożyła przez „samorządową komisję" petycję do rządu Wielkiej Brytanii, w której powołując się na zasługi położone przez siebie w czasie wojny prosi o znaczne rozszerzenie terytorialnego samorządu. Prośba w swych ustępach końcowych zawiera charakterystyczne zwroty, które świadczą o tym, że Maltańczycy wyczuwają doskonale imperialny kryzys brytyjski. Piszą oni: „**Kiedy wszystkie prawie ludy, zależne od korony brytyjskiej otrzymały już wolności polityczne, sądzimy, że i my, naród miłujący pokój i wolność mamy prawo wymagać czegoś więcej, anżeli prawa płacenia podatków imperialnych".**

„Prawdziwa" legenda o wampirach

Wierzenia ludowe, podające o istnieniu wampirów ssących krew ludzką, nie są całkowicie pozbawione prawdy. Wyniki badań przeprowadzonych przez **Charlesa Mohra**, profesora Akademii Nauk Przyrodniczych w Filadelfii, w założonej przez niego największej na świecie kolonii żywych nietoperzy—wampirów dostarczają nader ciekawego materiału. Farmerzy amerykańscy również zgadzają się z opinią czerwonych Indian, że pewien gatunek nietoperzy zwanych wampirami, nawiedza nocami obory zwierząt domowych w poszukiwaniu swego pożywienia — krwi.

Według opinii uczonego profesora legenda o wampirach nie jest tylko wymysłem bujnej fantazji. Istnieje bowiem gatunek nietoperzy, których głównym źródłem pożywienia jest krew zwierząt. Nietoperze—wampiry atakują także i śpiących ludzi. Niezmiernie ciekawa jest taktyka stosowana przez wampiry wobec ofiar. Otóż wampir nie rzuca się na upatrzoną ofiarę, ale powoli i delikatnie czołga się w kierunku ciała śpiącego człowieka lub zwierzęcia. Każdy jego ruch jest niesłychanie ostrożny. Uczepiwszy się ciała ofiary, wampir — nietoperz wybiera starannie miejsca najmniej czułe ale obfite w krew U ludzi atakuje najczęściej małżowinę ucha lub koniec nosa. Jeżeli ofiara drgnie we śnie, wampir odskakuje na bok i czeka cierpliwie aż ofiara zaśnie ponownie. Upatrzywszy najdogodniejsze miejsce wampir nacina ciało swymi ostrymi zębami, powodując wypływ krwi. Nietoperz nie ssie krwi, ale liże ją tak jak np. kot liże mleko. Nacięta rana w ciele jest zawsze dość głęboka, aby umożliwić obfity wypływ krwi.

Pomimo, że wampir wypija dość dużo krwi, nie jest to jednak tak groźne dla ofiary jak niebezpieczeństwo zarażenia żółtą febrą lub wścieklizną, co ma często miejsce po ukąszeniu wampira. Meksykańscy Indianie uskarżają się, że niedawno wściekłe wampiry spowodowały wyginięcie 90 proc. bydła w całym okręgu południowego Meksyku. Nietoperze zachowywały się jek wściekłe psy, gryząc wszystko na potkane na ich drodze. Na wyspie Trinidad oraz w Panamie zanotowano szereg wypadków śmierci, spowodowanej ukąszeniem wściekłych wampirów. Zdaniem dra. **Alfredo Telleza Girona**, poważnego autorytetu naukowego w sprawach nietoperzy, mogą one stanowić w pewnych okolicznościach, prawdziwą groźbę dla ludzi i dlatego próby wytępienia ich byłyby bardzo poważnym przedsięwzięciem.

(Kos)

Prasa w Anglii

Gazeta jest „członkiem rodziny" w każdym domu angielskim i regularnie „przychodzi" w godzinach rannych.

Anglicy uważają gazety za powierników i mają zwyczaj pisywania do nich we wszelkiego rodzaju sprawach. Jeżeli Anglik zatrzymuje się na obiad w jakiejś gospodzie, gdzie za drogo mu policzono, pisze o tym do redakcji, a po jego pierwszym liście następują inne, w których czytelnicy informują skwapliwie o cenach i zaletach śniadanka na kontynencie, w Kanadzie, w Środkowej Azji i wszędzie, gdzie tylko jedli i pili. Dyskusja ciągnie się jak guma do żucia, aż w końcu mamy pełną międzynarodową historię gastronomii.

Bardzo często tego rodzaju cykle stanowią „rozkoszną lekturę". Np. jeżeli koń się potknie i przewróci na Rotten Row (aleja do jazdy konnej w Hyde Parku) to czytamy niezwłocznie sążniste artykuły na temat sprawy budowy dróg, nowoczesnej jazdy konnej, najlepszych sposobów okuwania koni itp. z cytatami z Platona i Wergiliusza oraz anegdotami o wypadkach, które zdarzyły się przed pół wiekiem.

Prasa angielska pisze chętnie o samosądach nad Murzynami w południowych stanach USA, o europejskim systemie bankowym, metodach finansowych, hotelach przegrzanych pociągach, wodzie lodowatej, o braku szybkiego wymiaru sprawiedliwości względem przestępców; niektóre artykuły dobre, niektóre naiwne — ale wszystkie z tym ważkim poczuciem, które kazałoby się domyślać, że Anglicy są... odpowiedzial za losy świata (!).

Jest wyraźny odcień wyższości w ich komentarzach w sprawach zagranicznych zwłaszcza, gdy „ów obcy" jest przypadkowo współzawodnikiem politycznym lub handlowym.

(tjn.)

Ryszard Wright **14**

SYN AMERYKI

Tłumaczyła **Wanda Melcer**

— Spodziewam się, że jeździsz ostrożnie.

— Oh tak, będę uważać.

— Czy już prowadziłeś wóz?

— Owszem, ale to była ciężarówka sklepowa.

Miał dziwne wrażenie, że rozmawiając ze ślepą, sam źle widzi.

— Ile klas skończyłeś, powiadasz?

— Byłem w ósmym oddziale, psze pani.

— Czy myślałeś o tym, żeby się dalej uczyć?

— Poszedłem do pracy.

— A gdybyś mógł się uczyć?

— Nie wiem, psze pani.

— Człowiek, który tu przed tobą pracował chodził do szkoły i wykształcił się.

— Tak.

— A czym chciałbyś być, gdybyś mógł wybierać?

— Nie wiem, psze pani.

— Nigdyś o tym nie myślał?

— Nie, psze pani.

— Wolisz pracować?

— Chyba tak.

— No, jeszcze o tym pomówimy. Idź teraz do wozu dla panienki.

— Tak.

Odchodził, pozostawiając ją pośrodku kuchni akurat w tej samej pozie, jak ją zastał. Nie wiedział, co o niej myśleć, będzie go pewnie osądzać surowo, ale sprawiedliwie. Uczucia jego dla niej były podobne do tych, które poruszały nim wobec matki. Różnica polegała na tym, że matka chciała, aby postępował tak, jak sobie tego życzyła, a pani Dalton oczekiwała, że będzie postepował podług jego własnych życzeń. Ale nie chciał chodzić do wieczorowej szkoły. To bardzo dobre, ale miał inne plany. Jakoś chyba rozgryzie zamiary swoich chlebodawców.

Wieczór stawał się ciepły, choć podniósł się lekki wiatr. Zapalił papierosa i otworzył garaż, patrząc z jednakowym zdziwieniem i przyjemnością na światła, które się automatycznie zapalały. Wszystko mają, pomyślał. Obejrzał wóz: był to granatowy Buick o stalowych kołach i nowej linii. Odszedł na krok, żeby mu się lepiej przyjrzeć, potem otworzył drzwiczki. Poczuł rozczarowanie, że samochód nie był tak drogiej marki, jak się tego spodziewał, ale wykończenie wynagradzało te braki. — W porządku — powiedział głośno. Zapalił motor i podjechał pod bramę.

— To ty, Bigger? — spytała dziewczyna, stojąc na stopniach.

— Tak.

Wyskoczył i otworzył przed nią drzwiczki.

— Dziękuję.

Dotknął czapki, myśląc ciągle, czy aby zachowuje się w sposób właściwy.

— Czy to uniwersytet przy Midway, psze pani?

Zauważył w lusterku, że się zawahała.

— Tak.

Wyprowadził samochód na ulicę i ruszył na południe, robiac czterdzieści pięć kilometrów na godzinę. Prowadził wóz, jak doświadczony szofer, przydając mu szybkości za rogiem bloku a zwalniając koło przecznic.

— Doskonale prowadzisz — powiedziała.

— Tak — odrzekł z dumą.

Przyglądał jej się w lusterku, ładna była, ale nie bardzo. Wyglądała, jak lalka z wystawy: czarne oczy, biała twarz, czerwone usta. I zachowywała się zupełnie inaczej, jak wtedy, kiedy oglądał ją po raz pierwszy. W oczach jej była zaduma. Zatrzymał wóz w 47 ulicy przed sygnałem, a potem już nie stawał, aż w 51-szej ulicy, gdzie stojące samochody tworzyły czarną zaporę. Trzymał lekko kierownicę, czekając, aż się porusza. Przenikało go poczucie własnej mocy, wóz oddawał mu swą siłę. Z lubością nacisnął nogą pedał, kiedy inni jeszcze czekali. Asfaltowana jezdnia rozwinęła się przed nim, jak wstążka. Światło zmieniło się na zielone, ruszył naprzód.

— Bigger.

— Słucham.

— Zakręć tutaj i stań w bocznej ulicy.

— Tu, psze pani?

— Tak, tutaj.

Co to u diabła znaczy? Wyjechał na Cottage Grove Avenue i skręcił w bok. Wtedy odwrócił się, żeby na nią spojrzeć i zdumiał się, widząc, że zsunęła się na sam brzeg siedzenia i że jej twarz jest tuż przy jego twarzy.

— Nastraszyłeś się? — spytała łagodnie, uśmiechając się.

— Oh, nie — szepnął zdumiony.

Znów obserwował ją w lusterku. Jej drobne, białe ręce leżały bezradnie na oparciu, a oczy patrzyły badawczo.

— Nie wiem, jak ci powiedzieć — zaczęła.

Nie odpowiedział. Zapadło długie milczenie. Czego u diabła chce? Jakiś wóz przeleciał koło nich. Za nim, odbite w lusterku, zapalały się i gasły czerwone i zielone światła. Cokolwiek miała do powiedzenia, niech się wreszcie odważy. I tak nigdy nie wiedział, czego się od niej spodziewać. Jeszcze czekał. Poruszyła się i zaczęła szukać w torebce.

— Masz zapałki?

Wyciągnął zapałki z kamizelki.

— Zapal — powiedziała.

Zapalił zapałkę i podał jej ogień. Paliła chwilę w milczeniu.

— Chyba nie jesteś plotkarz, co? — spytała z uśmiechem.

Otworzył usta, żeby coś odpowiedzieć, ale nie mógł wydobyć słowa. I ton i treść jej słów nakazywały odpowiedź, ale jaką?

— Nie idę na uniwersytet — powiedziała wreszcie — ale zapomnij o tym. Chcę, żebyś mnie odwiózł do Loop Ale kiedy ktoś się zapyta, odpowiesz, że jestem na wykładzie, co Bigger?

— Tak, może pani być pewna — wymamrotał.

— Chyba mogę ci zaufać.

— Tak.

(c. d. n.)

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel 340 41 42. Dział ogłoszeń: Tel 361-06 — Konto PKO 900.
Oddział miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 836-20. Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 586-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej.

H. 31147